NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. **Kraków, sobota 23 czerwca 1928** **Nr. 167**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis... Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — ... redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czeko... w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty n... nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przes... redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zw...a. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena nume... **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Konferencja Małej Ententy

Kraków, 22 czerwca

(K) We środę, 20 bm. rozpoczęły się w Sinaja obok Bukaresztu obrady małej ententy. Można powiedzieć, że obecna konferencja małej ententy jest najpoważniejszą z dotychczasowych. Wprawdzie Titulescu zamknął jej znaczenie we formule: „Jedynym celem konferencji jest pokój, bez nieprzyjaznych tendencyj przeciwko jakiemukolwiekbądź państwu", ale nie ulega wątpliwości, iż odbywa się obecnie bardzo poważna rozgrywka o ukształtowanie się polityczne państw centralnej Europy. Formuła rumuńskiego ministra spraw zagranicznych trafnie zresztą charakteryzuje stan dzisiejszy, w jakim znalazły się nagle państwa małej ententy.

Ileż to burz przetrwał już związek małych państw, które utworzyły szumnie brzmiącą organizację pod nazwą „mała ententa"! Mówiono już nawet o bliskim rozłamie, względnie o upadku małej ententy. Jedynym kitem, który spajał te trzy państwa — Rumunję, Jugosławję i Czechosłowację — była sprawa Węgier i utrzymanie traktatów pokojowych. Ale pozatem każde państwo miało swoje specyficzne problemy, tak, że nie można było stworzyć platformy, obejmującej całość zagranicznej polityki wszystkich trzech państw razem. Przed pięciu np. laty odbyła się również konferencja w Sinaja, gdzie postanowiono nie dyskutować nad specyficznemi problemami każdego państwa wchodzącego w skład małej ententy. Oznaczało to wówczas cofnięcie się małej ententy do biernej, wyczekującej pozycji, było to wyraźne przyznanie się, że mała ententa zaczyna powoli tracić grunt pod nogami. Bo sytuacja Europy zaczęła przybierać inne oblicze. Niemcy zbliżyły się do Francji, nastąpiło Locarno, a pozatem coraz silniej manifestował swoją aktywność faszystowski włoski imperjalizm. Największym właśnie wrogiem małej ententy stał się Mussolinji, którego polityka dążyła całkiem otwarcie do rozbicia małej ententy. Rumunja pod rządami generała Averescu zawarła traktat przyjaźni z Włochami, które uznały ostatecznie pretensje rumuńskie do Bessarabji. Czechosłowacja była prawieże wyeliminowana, a mała ententa sparaliżowana. Podwójna jednak i dwulicowa polityka Mussoliniego doprowadziła ostatnio do wzmocnienia węzłów łączących państwa małej ententy. Już ostatni zjazd małej ententy w Joachimowie z maja 1927 świadczy o wzmocnieniu się solidarności małej ententy. Włochy zaczęły coraz bardziej faworyzować Węgry, co w rezultacie musiało osłabić wzrastające sympatje Rumunji do Włoch.

Przypominamy, że konferencja w Joachimowie odbyła się właśnie po wizycie hr. Bethlena w Rzymie i po zawarciu traktatu przyjaźni między Włochami a Węgrami. Nader szczęśliwie wybrał właśnie Benesz moment do zwołania wówczas konferencji w Joachimowie, która stwierdziła solidarność interesów wszystkich trzech państw przeciwko próbom rewizji traktatów pokojowych, a zwłaszcza traktatu w Trianon.

Po konferencji w Joachimowie sytuacja w Europie okazała się jeszcze korzystniejsza dla małej ententy. Latem ubiegłego roku zaczęła się akcja lorda Rothermere'a, który na Zielone Święta zjawił się z 10 redaktorami w Budapeszcie, a po swoim powrocie ogłosił w „Daily Mail" słynny swój artykuł o „miejscu Węgier pod słońcem". Równocześnie rozwinął Mussolini również swoją propagandę rewizji traktatów pokojowych pod hasłem: Granice zakreślone traktatami nie są wieczne. Potem nastąpiła afera w St. Gotthardt, która de facto więcej skompromitowała Włochy, niż Węgry, chociaż, licząc się z wrażliwością Mussoliniego, skierowano cały atak tylko na Węgry. Przypominamy odwiedziny faszystowskiej delegacji w Budapeszcie, a potem, prawie w rok po wizycie ojca, odwiedziny syna lorda Rothermere'a w Budapeszcie. Wszystkie te tendencje znalazły głośny swój wyraz w ostatniej mowie Mussoliniego, stwierdzającej już bez ogródek, że czas przystąpić do skorygowania granic na rzecz Węgier.

Obecna więc konferencja małej ententy, chociaż nosi charakter defenzywy i na pierwszy rzut skierowana jest przeciwko Węgrom, oznacza jednakowoż bankructwo polityki Mussoliniego na Bałkanie. Jugosławja, wstrząsana z jednej strony wewnętrznemi konwulsjami — których tragicznym wyrazem była onegdajsza mordercza strzelanina w Skupczynie — a z drugiej strony zupełnie osaczona przez Mussolinie go, musiała postawić sprawę zupełnie jasno. Rumunja zniechęciła się ostatecznie do flirtu z Mussolinim i również zdecydowanie bronić musi status quo. Nie bez kozery wybrał Titulescu powrotną podróż po kilkumiesięcznym pobycie zagranicą przez Belgrad. Można obecnie sytuację ująć w ten sposób, że Włochy, które chciały rozbić małą ententę swoją polityką, z powrotem powołały ją do życia. Mała ententa jest teraz bardziej solidarną, niż była kiedykolwiek poprzednio.

Rozumie się samo przez się, że o celach właściwych obecnej konferencji z komunikatów oficjalnych się nie dowiemy. Można tylko snuć rozmaite domysły, które jednak mniej więcej trafiają w sedno rzeczy. Mówią więc powszechnie o politycznem i gospodarczem rozszerzeniu ram małej ententy. Niedawno bawiła w Warszawie delegacja rumuńskiego sztabu generalnego i konferowała tak z marsz. Piłsudskim, jak i z generałem Sosnkowskim. Jeśli się weźmie pod uwagę zaostrzenie się stosunków między Rosją a Polską, zrozumie się doniosłość tej konferencji. Ambicją Benesza jest prawdopodobnie wciągnięcie Polski do małej ententy, przyczem nie należy sobie wyobrażać tego w tej formie, że Polska stanie się członkiem małej ententy, ale, ze względu na to, że Polska jest równie zainteresowaną w utrzymaniu politycznego status quo a więc jest przeciwną rewizji traktatów pokojowych, napewno zechce ustosunkować swoją politykę wobec polityki małej ententy.

Jeśli zaś chodzi o cele gospodarcze, małej ententy, należy przypomnieć kilkakrotne wynurzenia dra Benesza o rozbudowie systemu gospodarczego, obejmującego wszystkie państwa środkowej Europy. Narazie chodzi głównie o Austrję, której stosunki z Czechosłowacją są nader dobre: Zapomocą odpowiednich traktatów handlowych dążyć będzie mała ententa do stworzenia gospodarczej podstawy dla swych celów politycznych. Te daleko idące plany Benesza wywołały już nawet dość żywe niezadowolenie tak w pewnych kołach Austrji, marzących wciąż o połączeniu się z Niemcami, jak i w samej Rzeszy niemieckiej, z dużą rezerwą zachowującej się wobec próby wskrzeszenia starej, pogrzebanej już koncepcji „Mitteleuropy".

Obecna więc konferencja małej ententy w Sinaja zasługuje na znacznie baczniejszą uwagę, niż konferencje dotychczasowe.

Dalsza dyskusja budżetowa w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 6 Sin. Na czwartkowem posiedzeniu senatu odesłano na początku posiedzenia do komisji skarbowo-budżetowej wniosek nagły senatorów B. B. o pomoc dla 7 gmin powiatu brzeskiego, nawiedzonych klęską gradobicia.

Marszałek Szymański oświadczył, że zapisanych jest jeszcze do głosu 25 mówców i że do prezydjum wpłynął wniosek o zamknięcie listy mówców.

Wniosek ten został przyjęty.

Sen. Iżycki (Wyzwolenie) wnosi, aby skrócić czas przemówień do 5 minut.

Sen. Thulie (Ch. D.) sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż i tak dyskusja ogólna i szczegółowa łączą się razem. Konwent seniorów oznaczył już kontyngent czasu dla poszczególnych klubów, a jest zwyczajem nienaruszanie takich postanowień konwentu.

Senatorka Kłuszyńska (PPS) sprzeciwia się też ograniczeniu czasu przemówień, uważając taki wniosek za poniżenie powagi senatu, gdyż w ciągu 5 minut nie można właściwie nic powiedzieć. — — —

Wniosek sen. Iżyckiego nie uzyskał większości, wobec czego przystąpiono do normalnej dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetu.

W dalszej dyskusji nad budżetem pierwszy zabiera głos senator Thulie (Ch. D.), który wykazuje, że Senat powinien przyjąć budżet bez zmiany. Między innymi mowca oświadcza: Senator Kerner domagał się wczoraj zniesienia ograniczeń wobec wyznania żydowskiego. I słusznie to uczynił. Ja zaś muszę domagać się zniesienia ograniczeń, jakim jeszcze podlega ustawowo kościół katolicki.

Senatorka Kłuszyńska (PPS) omawia przedewszystkiem budżet ministerstwa pracy. Mówczyni kończy swe przemówienie następującym charakterystycznym zwrotem: Uważam za obowiązek tych kilka słów powiedzieć w imieniu PPS, ażebyście panowie zrozumieli, że nie wolno w jesieni iść na „rozgrywkę" ze szkodą dla mas pracujących.

Sen. Hałuszyński (Klub ukr.) omawia postulaty społeczeństwa ukraińskiego w zakresie spraw oświatowych.

Sen. Średniawski (Piast)) wypowiada się za budżetem.

Sen. dr Kelles-Kraus (PPS) omawia głów-

ie działalność departamentu zdrowia.

Sen. Nocznicki (Wyzwolenie) omawia sprawy szkolnictwa ludowego.

Po przerwie przamawia sen. Makuch (klub ukr.), który skarży się na upośledzenie społeczeństwa ukraińskiego w zakresie spraw gospodarczych i politycznych. Mówca oświadcza między innemi: Panowie traktujecie nas w ten sposób, że nawet żądań nie stawiamy. Możemy tylko o jedno prosić: Uwolnijcie nas od swojej opieki. —

Marszałek Szymański: Zwracam uwagę, że to już jest mowa antypaństwowa.

Sen. Kopciński (PPS) omawia sprawy oświatowe.

Opozycyjną mowę wygłasza sen. Ossowski (Klub nar.), który między innemi protestuje przeciwko ułaskawieniu redaktora Stpiczyńskiego przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiceminister Car odpowiada mówcy, protestuje ze swej strony przeciwko wciągnięciu osoby Prezydenta Rzeczyposp. do dykusji. Oświadczenie wiceministra przyjęto na ławach B. B. oklaskami. —

Następnie przemawia senator Kozicki (Setrob prawica) który oświadcza się przeciwko budżetowi. Dalej przemawiają senatorowie: Tatomir (Klub ukr.) i Radomski (Ch. D.). Ten ostatni oświadcza: Przedstawiciele Koła Żydowskiego widzą przyczynę upadku handlu we wrogim stosunku ludności polskiej do handlu żydowskiego Tymczasowo we województwach zachodnich jest handel prawie wyłącznie w rękach polskich a i tam widzimy ten sam objaw. — Mówca występuje ostro przeciwko ustawie o lichwie wojennej.

Przemawiają następnie sen. Ciastek (Wyzwolenie) Sokołowski (PPS) i Gruszczyński (PPS) który występuje przeciwko podatkowi obrotowemu, gdyż najwięcej uciska on małych sklepikarzy, którzy tego podatku nie mogą przerzucić na kogo innego.

Zarządzono przerwę.

Po wznowieniu obrad sen. Kłuszyńska (PPS) stawia wniosek o odroczenie posiedzenia do jutra.

Marszałek poddaje wniosek pod głosowanie. Za wnioskiem głosują prawie wszystkie kluby z wyjątkiem B. B. i kilku drobnych ugrupowań. Marszałek na podstawie zwykłego głosowania przez powstanie orzeka, że wniosek upadł. Wobec protestu jednak, zarządza marszałek głosowanie przez drzwi, przyczem 42 głosami przeciw 38 uchwalono obrady odroczyć do jutra.

—o—

Najbliższy współpracownik marszałka Piłsudskiego konferuje z marsz. Daszyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21 6 Sin. Szef gabinetu generalnego inspektoratu sił zbrojnych podpułk. Prystor przybył dziś do Sejmu i złożył wizytę marsz. Daszyńskiemu. Konferencja trwała ponad godzinę.

—o—

Rząd przeciwko wstrzymaniu podwyżki czynszów dla mieszkań jednoizbowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 6 Sin. Komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Pierackiego (Klub nar.) odbyła dziś dwa posiedzenia. Na pierwszem posiedzeniu, przedpołudniowem, poseł Ciołkosz (PPS) reforował wniosek P. P. S. o dalszem wstrzymaniu podwyżki komornego dla mieszkań jednoizbowych, wobec tego, że z dniem 1 lipca wygasa wstrzymanie wzrostu komorne go. Wniosek ten odesłano do podkomisji.

Na zebraniu popołudniowem delegat rządu oświadczył się przeciwko wnioskowi, wskutek czego komisja ten wniosek odrzuciła. — Poseł Ciołkowicz zrzekł się referatu.

„Iskra może się zjawić zupełnie niespodzianie"

Dziennik litewski o sytuacji w Europie wschodniej.

Kowno 21 6 PAT. „Lietuvos Aidas" w dwóch artykułach rozpatruje dziś sytuację polityczną Europy wschodniej i dochodzi do wniosku, że atmosfera coraz bardziej się zagęszcza.

Dziennik wypowiada zdanie, że Sowiety nie pragną wojny. Polska ze swej strony jakoby systematycznie przygotowuje się do wojny, to też w Europie wschodniej jest dostateczna ilość materiału wybuchowego i iskra może się zjawić zupełnie niespodziewanie.

Po krwawych zajściach w parlamencie jugosłowiańskim

Dymisja rządu Wukicevica?—Cabinet koncentracyjny ze Stefanem Radiczem — na widowni.

Wiedeń, 21 6 PAT. Union donosi z Białogrodu: Aresztowany morderca Racic oświadczył przed sędzią śledczym, że nie chciał uciec i że chętnie poniesie karę za swój czyn. Nie wiedział on w jakim kierunku strzela. Po zamachu uciekł do mieszkania swego przyjaciela, napisał kilka listów, a następnie oddał się w ręce władzy. Oświadczył on gotowość

poniesienia kary śmierci za swój czyn bez wydania wyroku.

Stan zranionego posła Stefana Radicza nie zmienił się od wczoraj wieczór. Temperatura wynosi 38.4.

W kołach politycznych słychać, że stanowisko rządu **Wukicevica jest zachwiane.** Ustąpienie rządu obecnego jest prawdopodobne i nastąpić ma za dni kilka. Uniwersytecka młodzież czarnogórska w Białogrodzie odbyła wczoraju wieczór posiedzenie, na którem przyjęta została rezolucja, potępiająca mordercę Racica najkategoryczniej.

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie partji demokratycznej, na którem postanowiono, aby wszyscy demokratyczni członkowie rządu

natychmiast podali się do dymisji.

Uchwała ta została jeszcze w ciągu popołudnia doniesiona premjerowi, który na godz. 9 wieczór zwołał ponownie radę ministrów. — W późnych godzinach nocnych rozeszła się wiadomość, że rada ministrów postanowiła

przyjąć dymisję gabinetu.

Na miejsce obecnego rządu ma zostać ustanowiony **rząd koncentracyjny,** na którego czele będzie stał jeden z generałów jako premjer. Do tego rządu ma również należeć **Stefan Radic.** W całym kraju panuje spokój. Tylko w Zagrzebiu powtórzyły się demonstracje uliczne w godzinach wieczornych. Posiedzenia Skupczyny zostały odroczone. Pogrzeb Radica i Bassariceka odbędzie się w Zagrzebiu w sobotę po południu.

Opozycja nie przyjmuje pisma kondolencyjnego premjera

Przed pogrzebem ofiar.

Wiedeń 21. 6. PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu, postanowiła wczoraj rada ministrów zwołać parlament na drodze pisemnej w terminie późniejszym. W kraju nie przedsięwzięto żadnych kroków wyjątkowych. Rząd oświadczył wobec doniesienia opozycji, że nie ma żadnego powodu do ustąpienia. Premjer Wukicevic wystosował do klubu posłów koalicji chłopsko-demokratycznej pismo kondolencyjne. Sekretarz klubu list ten otworzył, przeczytał, a następnie odesłał z tem umotywowaniem, że klub nie przyjmuje pisma kondolencyjnego ze strony premjera. List został odesłany do premjera w otwartej kopercie.

Chłopsko-demokratyczna koalicja odrzuciła zaproponowane przez rząd emerytury dla członków rodzin zamordowanych posłów, jakoteż pogrzebanie ofiar na koszt państwa. Termin pogrzebu zostanie ustalony później. Zwłoki zostaną wystawione na widok publiczny w budynku chłopsko-demokratycznej koalicji w Zagrzebiu. Mowę pogrzebową wygłosi Pribicevic.

Wiadomość o zawieszeniu nad Białogrodem stanu wyjątkowego jest nieprawdziwa. Na ulicach białogrodzkich krążą silne oddziały policji. Wczoraj popołudniu skonfiskowała policja organ demokratów samoistnych „Rec".

Wiadomości pism zagranicznych, jakoby Stefan Radic zmarł z ran. odniesionych podczas zamachu, są nieprawdziwe. Stan jego zdrowia polepszył się nieco po operacji.

Miejsce pobytu gen. Nobile - odnalezione

Akcja ratownicza niezwykle utrudniona.

Berlin PAT. „Berliner Tageblatt" donosi z Kingsbay, że mjr. Maddalena w czasie swego **lotu dzisiejszego odnalazł obóz gen. Nobile i krążąc przez dłuższy czas nad tym obozem, zrzucił środki żywności i narzędzia, których nadesłania gen. Nobile żądał. Do godz. 6'30 wieczór dzisiaj nie nadeszła żadna wiadomość o locie Amundsena i Guihhaud.**

Wiedeń 21. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Medjolanu: Maddalena oraz jego towarzysz potwierdzili, iż w pobliżu miejsca, w którem znajduje się Nobile, **niema stosownego miejsca do lądowania samolotu.** Z tego powodu akcja ratownicza jest obecnie skomplikowana. Obecnie wchodzi w rachubę jedynie rosyjski okręt „Krassin", który mógłby ewentualnie przeprowadzić akcję ratowniczą.

Amundsen zaginął

Oslo 21. 6. PAT. Telegr. Union. Z wielkim niepokojem oczekują tu wiadomości od Amundsena. Mjr. Maddalena otrzymał polecenie zorganizowania lotu, celem wyszukania Amundsena.

Echa strzałów w serbskiej Skupczynie

Burzliwa walka między większością rządową, a opozycją w Jugosławji, która tamowała dotychczas tok obrad Skupczyny, osiągnęła onegdaj najwyższy punkt napięcia. W parlamencie padły strzały, które śmiertelnie ugodziły w b. ministra Pawła Radicza, bratanka przywódcy chłopów kroackich Stefana Radicza i w posła Bassariczeka, oraz zraniły Stefana Radicza i kilku jeszcze posłów kroackich.

Strzały te odbiją się napewno bardzo głośnem echem w całym kraju. Na razie Jugosławja jest odcięta od świata, albowiem rząd zarządził jaknajściślejszą cenzurę depesz odchodzących do prasy zagranicznej. Powstrzymujemy się na razie od wszelkich przepowiedni, tyczących się ewentualnych następstw krwawych wypadków w Skupczynie, a chcemy dać tylko krótki szkic wypadków, które do nich doprowadziły.

„Kraljevina Srba, Krvata i Slovenaca“, krótko S. H. S., to jest „Zjednoczone Królestwo Serbów Kroatów i Słoweńców, liczy obecnie 12,8 miljonów mieszkańców. Większość stanowią Serbowie, atoli tylko względną, bo 40 procent ludności (4,7 miljonów), potem idą Kroaci, stanowiący 27.6 procent ludności (3.2 miljony), a później dopiero Słoweńcy stanowiący tylko 6 procent ludności. Decydującą jest atoli różnica religijna, a mianowicie Serbowie są prawosławni, a Kroaci i Słoweńcy — katolikami. Prawosławnych jest w całem państwie 5,6 miljonów, a katolików 4.7 miljonów. Pod płaszczykiem różnic religijnych ukrywają się głębokie różnice kulturalne, albowiem katolicyzm stał się tutaj ekspozyturą Zachodu, podczas gdy ortodoksyjne prawosławie pozostaje pod bardzo silnym wpływem Wschodu, chociaż serbski kościół prawosławny oddzielił się od „Phanaru“ greckiego i ustanowił dla siebie samodzielny patrjarchat w Belgradzie.

Serbowie, dzielący się właściwie na partję radykalną, demokratyczną ipartję demokratów niezależnych, odegrali decydującą rolę w walkach o niepodległość państwa, a więc z natury rzeczy dążyli do stworzenia jednolitego państwa scentralizowanego. Nie liczyli się z różnicami dzielnicowemi i z naturalnym separatyzmem, lecz gwałtem i przemocą starali się plan swój wprowadzić w czyn. Na największy opór natrafili w Kroacji, gdzie Stefan Radicz stworzył bardzo ruchliwą i czynną partję chłopską. Doszło do bardzo ostrych konfliktów ze Serbami, prowadzonymi wówczas przez Pasicza i Pribicevicza. Ciekawą jest rzeczą, że Pribicevicz był tym, który kiedyś aresztował Radicza jako zdrajcę stanu.

Później jednakowoż nastąpił zwrot, a mianowicie sędziwy Pasicz zrozumiał, że knutem rządzić nie można. W lipcu 1925 nastąpiło pojednanie miedzy Pasiczem a Kroatami, Zamordowany obecnie Paweł Radicz został ministrem a Stefana Radicza wypuszczono z więzienia. Nazgorętszym przeciwnikiem tego pojednania był wówczas Pribicevicz, obecny polityczny przyjaciel i sojusznik Radicza. Kroaci wystawili wówczas postulat autonomji dla Kroacji z osobnym sejmem w Zagrzebiu. W międzyczasie jednak Pasicz zmarł, a Serbja straciła jedynego swego męża stanu, który posiadał dość autorytetu, by przeprowadzić reorganizację państwa na zasadach federacji. Zaczęły się w łonie partji radykalnej rozmaite kwasy, zarzucono przywódcom korupcję, a głowę zaczęła podnosić partja demokratyczna pod przewodnictwem Dawidowicza. Radykałom udało się jednak pozyskać dla siebie Słoweńców, których przywódca dr Koroszec wszedł do gabinetu, a nowy rząd miał przeciwko sobie Chorwatów i grupę Pribicevicza, który ze zagorzałego centralisty stał się teraz zagorzałym federalistą.

Do zaognienia stosunków przyczyniła się jeszcze polityka zagraniczna. Kroaci znajdujący się w najbliższym sąsiedztwie z Włochami, roszczący sobie wciąż pretensje do obecnie włoskiego portu Fiume, są przeciwnikami obecnej serbskiej polityki zagranicznej, szukającej drogi porozumienia z Włochami. Przypominamy, ze minister spraw zagranicznych Marinkovic, za wszelką cenę chce przeprowadzić ratyfikację układu z Włochami w Nettuno, bo termin do tej ratyfikacji upływa z dniem 28 bm.

Na tem tle doszło do bardzo gwałtownych i namiętnych scen, w ciągu których czarnogórski poseł Punica Racicz wystąpił jako bohater narodowy przeciwko „kroackim zdrajcom“ i urządził krwawą rzeź w parlamencie. Zachodzi teraz pytanie, czy krwawy, obłędny ten czyn, doprowadzi do rewolucji chłopskiej, czy też do opamiętania się roznamiętnionych stronnictw.

Pogrzeb zwłok żydowskich z przed 2.000 lat w Jerozolimie

Ciekawe wykopaliska. — Trumny ze zwłokami z przed 2000 lat. — Napisy hebrajskie. — Starania muzeum archeologicznego. — Protest rabina Kucka. — „Kadisz“ po 2000 lat. —

Ludność żydowska Jerozolimy wzięła niedawno tłumny udział w ciekawym pogrzebie, urządzonym przez Naczelny Rabinat palestyński. W starem mieście, w czasie robót ziemnych znaleźli robotnicy przypadkowo groby z trumnami, w których znajdowały się zwłoki ludzkie. Na jednej z trumien wykryto napis hebrajski „Juda ben Szymon“. Forma pisma wskazuje, że są to groby Żydów, którzy żyli conajmniej przed zburzeniem drugiej świątyni. Skoro rząd dowiedział się o wykopaliskach, polecił muzeum archeologicznemu zająć się zbadaniem grobów. Kierownikiem tego muzeum jest znany uczony żydowski, Meir. — Uchwalono więc zwłoki zabrać dla muzeum,

Kiedy atoli dowiedział się o tym fakcie Naczelny Rabinat, rozpoczęto usilne starania, by nie doprowadzić do „zbezczeszczenia umarłych“. Rabinat zażądał od rządu palestyńskiego, aby oddano mu groby ze zwłokami, celem pogrzebania ich wedle rytuału żydowskiego. — Rząd po długich rokowaniach zgodził się oddać Rabinowi zwłoki, natomiast trumny z napisami pozostawiono w muzeum. Pogrzeb zwłok, urządzony przez Rabinat, był imponujący. Tysiące Żydów wzięło udział w odprowadzeniu zwłok na Górę Oliwną, gdzie od kilkuset lat znajduje się cmentarz żydowski. Wykopano specjalny grób i wśród modlitw, zwróconych do zmarłych o przebaczenie za zakłócenie spokoju, — zwłoki włożono do grobu, przyczem pewien stary Żyd odmówił „kadisz“. Tak zakończyła się ta oryginalna ceremonja pogrzebu Żydów, zmarłych przed 2.000 laty.

Oczywiście trudno stwierdzić, do kogo należały zwłoki i kim był ów Juda ben Szymon. — Imiona takie były w państwie żydowskiem w okresie Makabeuszów bardzo popularne. W każdym razie z obrazu, jaki przedstawiały groby, można wywnioskować, że zwłoki należały do dawnej szlachty żydowskiej w Palestynie.

Charakterystyczne właściwości fizyczne Żydów w Polsce

W Warszawie istnieje towarzystwo, którego zadaniem jest badanie psychicznego i fizycznego typu Żyda w Polsce. Na czele tego towarzystwa stoją wybitni lekarze żydowscy, zajmujący poważne stanowisko w świecie naukowym. Onegdaj odbyło się doroczne zebranie tego towarzystwa, na którem m. in. wygłosiła pani Dr Lipitz referat pt. „Antropologiczne badania Żydów“. Prelegentka wskazała, że badania antropologiczne mają na celu zaznajomienie się z negatywnemi i pozytywnemi właściwościami rasy żydowskiej. Towarzystwo dla badania psychicznego i fizycznego stanu Żydów postanowiło stworzyć monografję o Żydach w Polsce. W pierwszym rzędzie opracowano dla TOZu właściwości 500 Żydów w województwie warszawskiem, a następnie w województwie tarnopolskiem i stanisławowskiem celem przeprowadzenia porównania między Żydami wschodnio-małopolskimi i Żydami z b. Kongresówki. Zebrany materjał obejmuje 50 cech charakterystycznych, jakoto: wzrost, wagę, proporcję ciała, formę głowy, twarzy, objętość klatki piersiowej i zewnętrzne właściwości, jak kolor włosów, kolor oczu, profil nosa i t. d. Zbadano 282 Żydów z województwa tarnopolskiego. Interesujące są rezultaty opracowanego materjału. Żydzi tamtejsi są znacznie niżsi od innych mieszkańców tego samego województwa i różnią się od Żydów innych województw. Nawet między Żydami dwóch sąsiednich województw: tarnopolskiego i stanisławowskiego, istnieje różnica, gdyż Żydzi tarnopolscy są wyżsi od Żydów stanisławowskich. To samo dotyczy i wagi. Żydzi we wschodniej Małopolsce ważą mniej, niż wynosi przeciętna waga Europejczyka i mniej od Polaków. Różnica ta wskazuje na słaby fizyczny rozwój u Żydów. Jeśli chodzi o formę głowy, to materjały wskazują, że Żydzi są krótkogłowymi, a wedle formy twarzy długotwarzowymi. Wśród Polaków natomiast jest zaledwie drobny procent krótkogłowych i długotwarzowych. Co do formy nosa, to Żydzi stanowią grupę wąskonosych i odróżniają się bardzo silnie od szerokonosych. Żydzi w wymienionych województwach są w 85 procentach czarnowłosi, a w 15 procentach jasnowłosi. Reasumując wywody, doszła prelegentka do konkluzji, że Żydzi są fizycznie słabiej rozwinięci i stanowią wprawdzie odrębną rasę, ale bez jednolitości rasowej.

RZECZY CIEKAWE

Jaką wartość przedstawia - mąż?

Lady Kitty Vincent, bardzo elegancka dama z londyńskiego towarzystwa, umieściła niedawno w pewnem angielskiem kobiecem czasopiśmie artykuł — o walorach męża. Jak wszystkie rzeczy na świecie, — pisze ta dama, — ma i mąż swoje dobre strony. Co prawda nie wiem, co mam począć z tym panem, który nazywa się moim mężem, ale są chwile, w których przecież zdaję sobie sprawę z wartości, jaką przedstawia. Czy zauważyliście, że mężczyźni bardzo często używają jedwabnych krawatów i chusteczek? Jest to zbytek, na który my kobiety nie pozwalamy sobie. Otóż jeśli czasem potrzebujemy pięknego jedwabiu, by naszej toalecie dodać uroku, to wówczas możemy sobie przywłaszczyć chusteczkę albo krawat naszego pana męża. Można się założyć, że nawet tego nie zauważy. Taksamo rzecz się przedstawia z pulloverami. Pozwalam zwykle swemu mężowi przez dwa miesiące cieszyć się posiadaniem pullovera, ale potem rzecz należy do mnie. Często gęsto także męskie kapelusze mogą się nam przydać. Taki męski kapelusz jest nam bardzo często do twarzy i — prawie że nic nie kosztuje.

Pozatem jeszcze jedną wartość przedstawia mąż. Ilekroć mamy zbyt natarczywych wielbicieli, których się chcemy pozbyć, wystarczy tylko szepnąć: „Ach, jak sympatycznym pan jesteś, uwielbiam pana, ale mój mąż jest straszliwie zazdrosny“. Pozatem mąż jest najlepszym rzeczoznawcą kobiecej toalety, albowiem mówi nam po większej części prawdę. Zna nas bowiem na wylot, a nawet zna — nasz wiek. — Wie więc dokładnie, co nam jest do twarzy, a co nie. Czasami jest też mąż potrzebny, aby wzbudzić zazdrość naszych przyjaciółek. Ale wszystko razem wziąwszy, nie zachwyca nas do zamążpójścia. Mimo to jednak mąż ma swoje wartości. Jest to wprawdzie konieczne zło, ale znacznie gorzej przedstawia się sytuacja bez męża, niż z mężem.

Do takich to smutnych refleksyj doszła angielska lady...

Próbne małżeństwo w Meksyku

Do parlamentu meksykańskiego wniesiony został projekt wprowadzający próbne małżeństwo na rok, dwa lata, lub trzy lata. W myśl projektu mogą małżonkowie po upływie tego próbnego małżeństwa albo się rozejść, albo też je zamienić na małżeństwo dozgonne.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że znany sędzia amerykański Pe[illegible], autor słynnej książki „Rewolucja młodzieży“, wydał niedawno drugą książkę pt. „Małżeństwo na próbę“, w której to książce właśnie broni zasad małżeństwa zawartego tylko na pewien czasokres.

Z DNIA

Pan Szabad nie uznaje Palestyny...

Zajmowaliśmy się niedawno na tem miejscu panem senatorem Szabadem z Wilna, z okazji wyslosowania przez niego telegramu powitalne go do nowozałożonej asymilatorskiej organizacji liberalnych Żydów w Bielsku. Zapytywali śmy, skąd i z jakiej racji patentowany demokrata, folkista i jidyszysta brata się nagle z notorycznymi asymilatorami i liberałami. Odpowiedź była zupełnie prosta: Nienawiść do Palestyny była owym węzłem serdecznym, który zespolił jidyszystycznego demokratę z Wilna z niemiecko-izraelickimi fabrykantami z Bielska.

Obecnie mamy do zanotowania nową — tym razem już całkiem jawną i wyraźną — antypalestyńską „enuncjację“ pana senatora Szabada. Oto na zapytanie swojego organu „Wilner Tog“, dlaczego nie bierze aktywnego udziału w pracach Koła Żydowskiego, odpowiedział pan senator Szabad, iż dzieje się to przedewszystkiem z powodu... Palestyny. Zdaniem tego pana senatora napomykanie o Palestynie w mowach sejmowych „osłabia ich efekt“. Wprost śmieszną była — wedle opinji pana senatora Szabada — uwaga posła Reicha co do konsulatu polskiego w Palestynie. Nawet poseł Heller — powiada ze zgrozą pan senator Szabad— nie mógł się wstrzymać od przypomnienia chaluców w swojem przemówieniu na plenum sejmu. Widzimy więc, że pan senator Szabad na całej linji nie uznaje Palestyny...

Popełnilibyśmy skończoną.. naiwność, gdybyśmy zapuścili się w dyskusję, czy też w polemikę z panem senatorem Szabadem. Trudno: jeśli ktoś ma awersję czy nawet idjosynkrazję wobec Palestyny to niech sobie ją ma do 120 lat i niech mu ten antypalestynizm wyjdzie na zdrowie! Ale — publiczne enuncjacje antypalestyńskie mógłby sobie pan senator Szabad spokojnie podarować. Nikogo one nie wzruszą, nikogo nie przekonają, a jego samego tylko wystawiają na pośmiewisko.

Argumentować, panie senatorze. Szabad?... Jeden argument w każdym razie warto przytoczyć. Nazywa się on — Emil Vandervelde. Kto to jest —wie chyba pan senator Szabad dobrze. A czy wie także — „Wilner Tog“, prawdopodobnie wrzucił tę wiadomość ŻAT-nej do kosza! — że Emil Vandervelde, przywódca drugiej międzynarodówki, były minister belgijski, jeden z najlepszych Europejczyków współczesnych, wygłosi 24 bm. w Berlinie odczyt nietylko o Palestynie, ale i za Palestyną? A Vandervelde nie jest, jak wiadomo, jedyny. Agitatorami i propagatorami sjonizmu i Palestyny dla Żydów, są dziś najlepsi i najznakomitsi ludzie Europy ze wszystkich obozów politycznych.

Czy wobec tego nie są pańskie — panie senatorze Szabad — pryncypjalno-folkistyczno-jidyszystyczne „zastrzeżenia“ przeciw Palestynie — — poprostu komiczne?... (b)

„Do Palestyny!“

Onegdaj napiętnowaliśmy na tem miejscu okrzyk jedynkowego posła hr. Stadnickiego „do Palestyny“, rzucony pod adresem posła Grünbauma. Wczorajszy „Głos Narodu“ staje w obronie „skrzywdzonego“ przez nas p. Stadnickiego nietyle oczywiście z sympatji do posła z jedynki, ile z sympatji do jego... okrzyku. „Głos Narodu“ nie rozumie(?) naszego oburzenia. Jak to — organ sjonistyczny oburza się na okrzyk „do Palestyny!“ i traktuje go jako obelgę? Widocznie — konkluduje „Głos Narodu“ — nie bierzemy na serjo naszych tendencyj palestyńskich, a w rzeczywistości dążymy do „Judeo-Polski“...

Bardzo nam przykro, że krakowski organ chadecki nie posiada na tyle inteligencji, ażeby zrozumieć co to jest „animus injurandi“. Jeżeli jakiś łobuz krzyknie na ulicy na Żyda „Żydzie!“, to — jak się zdaje „Głosowi Narodu“ — czy jest to obelga, czy nie? Wszak słowo „Żyd“ uważane jest przez każdego narodowego i szanującego się Żyda nie za obelgę, ale za określenie narodowości, zupełnie analogiczne do „Polak“, „Francuz“, „Niemiec“, „Anglik“. Jednak kiedy łobuz huknie mi nad uchem „Żydzie!“, to nie uśmiechnę się do niego, ani nie rozpocznę z nim dyskusji, lecz — splunę mu w twarz.

Oto dlaczego okrzyk hr. Stadnickiego jest niczem innem, jak właśnie tylko — obelgą. W ten sposób go też potraktowaliśmy. (b)

W kalejdoskopie prasy

„CENTROLEW“ IDZIE?

Łódzka sanacyjna **„Republika“** ma piękną wizję: z chaosu, jaki zapanował ostatnio w naszem życiu publicznem, poczyna wyłaniać się zdrowa myśl państwowa... Konkretniej mówiąc:

> Dzień po dniu zbliża się „centrolew“. Nieporozumienia ustępują. Jeszcze jakiś rozpaczny, a na poły komiczny okrzyk, że coś się będzie robiło „mimo Sejmu“ budzi raczej uśmiech politowania. To są właśnie resztki nieporozumienia.
>
> Ustąpią one. Polska demokracja zaczyna używać dość wyraźnego języka, aby się nawzajem zrozumieć.
>
> Z radością i ulgą wita społeczeństwo konsolidację czynników demokratycznych na terenie Sejmu, konsolidacja ta w całym kraju dokona się o wiele szybciej, niż ktokolwiek się spodziewa.

Możemy na to — aczkolwiek mocno sceptycznie, — powiedzieć tylko jedno słowo: Oby!

16 GRZECHÓW... WYBORCZYCH.

„Gazeta Warszawska“ cytuje memorjał klubu Z. L. N. (endecja) w sprawie nadużyć wyborczych. Memorjał formułuje na podstawie załączonego materjału następujące zarzuty:

1) Mianowanie p. Stanisława Cara Generalnym Komisarzem Wyborczym.

2) Zarządzenie Ministra Spraw wewnętrznych i Generalnego Komisarza wyborczego w sprawie przesyłania protokółów z głosowania przez Komisje obwodowe do Komisyj okręgowych za pośrednictwem starostw.

3) Sposób mianowania przewodniczących i członków Komisyj obwodowych.

4) Instrukcje Ministra Spraw wewnętrznych dla wojewodów.

5) Fundusze wyborcze.

6) Nacisk na urzędników. Przenoszenie i zwalnianie jednych, a urlopowanie drugich. Represje wobec urzędników, którzy byli posłami.

7) Nacisk na organa samorządu.

8) Agitacja za pomocą kredytów instytucyj państwowych i samorządowych.

9) Łamanie przepisów o zgromadzeniach wyborczych.

10) Konfiskaty i rewizje.

11) Agitacja za pośrednictwem koncesyj i podatków.

12) Terroryzowanie wyborców przez urzędników administracyjnych i policję państwową.

13) Bicie wyborców przez policję lub za jej pozwoleniem.

14) Odbieranie wyborcom przez policję numerów do głosowania.

15) Zachowanie się policji w dniu głosowania.

16) Tolerowanie przez władze otwartych szynków w dniu wyborów.

„Gazeta Warszawska“ dodaje następującą uwagę:

> Wobec spodziewanego lada chwila zamknięcia sesji parlamentu, cała sprawa nadużyć wyborczych ulegnie zwłoce, co niektórym czynnikom będzie bardzo na rękę.

(b)

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA 12).** Dziś w piątek wraca na afisz świetna komedja Devala „Simona“. Próby z „Mojej panny mamy“ dobiegają końca. Sztuka Louis Verneuill'a, która stanowi w tej chwili bezsporny rekord kasowy w zakresie lekkiej komedji francuskiej, przynosi znane i uznane przymioty jego krotochwili: pobłażliwą ironję w traktowaniu figurynek, które do złudzenia naśladują żywe osobistości: mechanizm akcji, działający obrotnie i tuż na granicy prawdopodobieństwa; wreszcie dialog, który nie dopuszcza znużenia, nudy, ani krytyki. Premjera jutro w sobotę.

— **POPIS SKRZYPCOWY** uczniów prof. Rosenbluma odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Instytutu muzycznego, dając obraz umiejętnej pracy znanego pedagoga. Przedstawił nam uczniów od najmłodszych do dojrzałych już na estradę, grających z równem zrozumieniem i techniką utwory klasyków, jak i nowoczesnych kompozytorów. Trudno wymienić wszystkie nazwiska młodych adeptów sztuki, — lecz przedewszystkiem podkreślić wypada artystyczną, dojrzałą grę J. **Aleksandrowicza** w wykonaniu utworów Sarasatego i Kreislera. Nader muzykalnie i wprawnie akompanjowali na fortepjanie uczniowie prof. Machowej, Niewskiej i Rittermana. — Sola fortepjanowe (Chopin, Liszt, Schubert) wykonali z wielkiem zrozumieniem Rettiżanka, Wolska, Rettig, uczniowie prof. Grodzickiej.

DRUGI I OSTATNI KONCERT ADY SARI, naszej słynnej śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się w Krakowie we wtorek, 26 bm. w Starym Teatrze. W programie najcelniejsze pieśni i arje, dotychczas w Krakowie niewykonywane. Znakomitej artystce akompanjują: dyr. B. Wallek-Walewski (fortepian) oraz prof. A. Teters (skrzypce.).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Simona“.
Sobota: „Moja panna mama“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Widmo Louvru“ (II. serja — klejnot cesarzowej).
NOWOŚCI: „Kochaj mnie a świat będzie moim“
SZTUKA: „Posiew krwi“.
WANDA: „Morze“ i komedja „Rozwiedźmy się“
WARSZAWA: „Orły wojenne“.
UCIECHA: „Raj na ziemi“.

KOMUNIKATY

— **ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ „FRAJHAJT“ W POLSCE.** Komitet okręgowy na zachodnią Małopolskę w Krakowie zawiadamia, że dnia 29 i 30 b. m. i 1 lipca odbędzie się Zlot Młodzieży Robotniczej „Frajhajt“ w Dębicy.

— **ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH** (Zielona 8) urządza w sobotę 23 b. m. o godz. 2'30 popołudniu wycieczkę do Groty Twardowskiego. — Punkt zborny w lokalu Zielona 8. Prowadzą tow. Henig i Wellner.

— **„WOJAŻER“**, organ Związku Zawod. Agentów i Wojażerów w Rzpltej Polskiej, wychodzi w Warszawie, ul. Świętokrzyska 15. Dotąd ukazały się dwa numery.

ECHA ZE ŚWIATA

Auto rakietowe — na szynach

Szybkość 333 km. na godzinę!

Pierwsza próba rakietowego auta, dokonana przez Fritza v. Opel na torze „Avus“ w Berlinie wykazała, że dokonanie znaczniejszej szybkości natrafia na poważną przeszkodę w terenie ziemnym. Wobec tego Fritz v. Opel postanowił dokonać drugiej próby, ale tym razem na szynach.

Nowy model auta rakietowego noszący nazwę „Opel Rak. nr. 3“ ma być już zupełnie gotowy i próba dokonaną zostanie w najbliższą sobotę, tj. 23 czerwca. Opel ma dokonać swej szalonej jazdy na przestrzeni 5 klm. po torze kolejowym. Za miejsce próby obrano przestrzeń kolejową pomiędzy Burgweden i Celle w obrębie dyrekcji kolejowej w Hannower.

Program jazdy podzielony jest na 3 poszczególne ze stale wzrastającą szybkością fazy. Szybkość będzie mierzona zapomocą zegarów elektrycznych, znaczących co 250 przebytych metrów. Jeżeli pierwsza mniej szybka jazda powiedzie się, nastąpi druga, tym razem przy szybkości 333 km. na godzinę.

Zatrzymywanie auta uskutecznione będzie zapomocą hamujących rakiet. Rakiety te zapalają się w momencie, kiedy obliczona z góry przestrzeń zostanie już przebyta.

Zapowiedziana próba wywołała w Berlinie zrozumiałe zainteresowanie.

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MATEMATYCZNY WE WŁOSZECH. W czasie od 3 do 10 września br. odbędzie się w Bolonji międzynarodowy kongres matematyczny. Protektorat nad kongresem przyjął król włoski, honorowe zaś przewodnictwo Mussolini. Na kongresie, prócz sekcyj czysto naukowych, będzie również utworzona sekcja matematyki elementarnej, dydaktyki i logiki matematycznej. Na czele delegacji polskiej, złożonej z nauczycieli szkół średnich i profesorów uniwersytetu, stanął prof. W. Sierpiński.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Emisja 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej

Jak już wczoraj w części nakładu pokrótce donieśliśmy, Ministerstwo skarbu rozpisało emisję nowej 4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Obligacje tej pożyczki opiewają na 100 zł w złocie każda. Publiczna subskrypcja rozpocznie się dnia 25 bm. Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 r. drogą losowania w terminach półrocznych. przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości 4 od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent; obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2, płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1. X. 1928 r., tj. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premij po 200.000 zł w zł,
30 premij po 50.000 zł w zł,
95 premij po 10.000 zł w zł,
2909 premij po 500 zł w zł,
15 premij po 25.000 zł w zł,
670 premij po 1.000 zł w zł,
10002 premij po 250 zl w zł,
razem 13.730 premij na ogólną sumę 9.250.000 zl w zł

Losowanie premij odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji, przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premij, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premij. Pierwsze losowanie premij odbędzie się 1 października 1928 r.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1000 zł w zł płatne są natychmiast, premje ponad 1000 zł w zł płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj itp.

—o§o—

Nieruchomości przy opłatach stemplowych

W kwestji, w jakiej mierze części składowe przedsiębiorstwa fabrycznego mają być przy stosowaniu ustawy o opłatach stemplowych uważane za rzeczy nieruchome, należy trzymać się zasad następujących:

Za rzeczy nieruchome uważa się w myśl art. 12 (ustępu ostatniego p. 1) wspomnianej ustawy, oprócz gruntu wszelkie przedmioty z gruntem złączone, a zatem w szczególności i budynki, mury, parkany, słupy wbite w ziemię, wszelkie urządzenia techniczne ,związane fundamentami z ziemią — bez względu na to, czy znajdują się w budynku czy po za nim — (jako to: zbiorniki, kotły, piece, kominy), dalej i bruki, tory kolejowe, rury wodociągowe lub gazowe, umieszczone w ziemi, urządzenia kanalizacyjne, tunele

Przedmiot, który nie da się oddzielić od budynku bez uszkodzenia tego przedmiotu lub części budynku, w której on się mieści, jast -- jako część składowa budynku — nieruchomością.

Maszyny, przymocowane do podłogi, ścian lub sufitu tylko za pomocą śrub, zalicza się do rzeczy ruchomych.

Artykuły pierwszej potrzeby

Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu notuje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu: Hurt za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. 79,00, ziemniaki 11,00; za 1 kg.: chleb 0,68 — 0,69, mięso wołowe 2,40 — 2,70, słonina 3,00, smalec 4,40, tłuszcz zagraniczny 2,94, masło 6,00 — 6,20, ryż 0,87 — 1,20 — 1,30, herbata. 10,00 — 12,00 — 15,00 — 18,00 — 20,00, kawa 5,80 — 6,20 — 7,20 — 9,00 — 10,00 — 12,00, kakao 5,60 — 6,00 — 6,40 (ceny utrzymane), mleko za litr 0,35, jaja za skrzynię 180,00 — 200,00; śledzie za beczkę zwykłe 138,00 — 145,00, dobre 151,00 — 156,00, najprzedniejsze 162,00 — 166,00.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 86,00. mąka pszenna 90,00; za 1 kg.: chleb 65 proc 0,73 — 0,74, mięso wołowe 3,20 — 3,60, słonina 3,20, smalec 4,40 — 4,80, tłuszcz zagraniczny 3,10, masło 6,40, ziemniaki 014, jaja za sztukę 0,16 — 0,17, ryż 1,00 — 1,44 — 1,50, herbata 12,00 — 11,00 — 18,00 — 21,00 — 22,00 — 25,00, kawa 6,40 — 7,20 — 8,40 — 11,00 — 12,00 — 14,00, kakao 6,40 — 7,00 — 7,20 — 12,00, mleko za litr 0,38, śledzie za sztukę 0,15 — 0,18 — 0,20 — 0,25.

Z rynków towarowych

MASZYNY ROLNICZE.

Zjawiskiem niepocieszającem jest, że w chwili, gdy pasywność naszego bilansu handlowego stale wzrasta, zwiększa się wydatnie import do Polski maszyn rolniczych, natomiast zmniejsza się nasz eksport.

Tak np. import maszyn rolniczych wynosił w pierwszym kwartale br. 11 miljonów złotych, czyli o 7 miljonów więcej aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego.

Najważniejszą pozycją w imporcie stanowią wirówki do mleka (prawie 3 miljony złotych), następnie idą siewniki (1,295 tysięcy złotych), maszyny żniwne (1,191 tysięcy złotych), pługi parowe (614 tysięcy złot.), wialnie i młynki (452 tys. złotych), sieczkarnie i śrutowniki (445 tysięcy złotych) itd.

Import pochodzi głównie z Niemiec, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Wprawdzie poważna część narzędzi importowanych, zwłaszcza w wysokim gatunku, nie jest wyrabiana w Polsce, czas jednak najwyższy pomyśleć o własnej produkcji w tej dziedzinie.

Jeśli zaś chodzi o eksport to wynosił on w pierwszym kwartale br. tylko około 600 tysięcy złotych, czyli mniej, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego o 400 tysięcy złotych

Eksport nasz kierowany jest głównie do państw baltyckich Rumunji i po części Rosji Sowieckiej i obejmuje przedewszystkiem sieczkarnie (498 tysięcy zł.) oraz pługi do zaprzęgu konnego (27 tysięcy zł.).

KOSY. Sezon kos jest obecnie w całej pełni. Popyt wzmógł się znacznie. Prowincjonalni kupcy robią duże zamówienia, w obawie, że potem wyroby podrożeją, gdy zapasy się wyczerpią. Kredyt jest ułatwiony i długoterminowy.

HERBATA. Tendencja zagranicą jest nadal mocna. Za gatunki cejlońskiej żądano nawet wyższej ceny. Gatunki chińskie, ,awajskie i z Sumatry utrzymały się wprawdzie przy dawnej cenie, ale tendencja jest bardzo mocna.

ZMNIEJSZENIE SIĘ EKSPORTU PIERZA. P. I. E. donosi, że eksport pierza w maju br. był mniejszy, aniżeli w poprzednich miesiącach i kierował się przeważnie na rynek niemiecki i czechosłowacki przy cenach o 10 proc. niższych od cen głównego jesiennego sezonu eksportowego. Na rynku eksportowym tego artykułu panuje wybitna dezorganizacja przy dzikiej konkurencji pomiędzy drobnymi eksporterami, Natomiast ceny notowane wewnątrz kraju były nadmiernie wysokie z powodu wielkich zakupów tego artykułu, dokonywanych dla celów spekulacyjnych.

ZMNIEJSZENIE SIĘ EKSPORTU MASŁA. Spadek produkcji masła wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych przyczynił się do zmniejszenia wywozu tego artykułu. W maju br wywożono tylko masło solone, nie znajdujące zbytu na rynku wewnętrznym. Stwierdzić jednak należy, że eksport masła w miesiącach letnich br. zapowiada się pomyślnie o czem świadczą liczne zapytania importerów wiedeńskich, berlińskich i czeskosłowackich.

—o—

KARTEL FABRYK WYROBÓW WÓDCZANYCH. Ostatnio utworzony został w Warszawie Związek Wielkiego Przemysłu Wódczanego, do którego weszły największe fabryki wódek, jak: Baczewski, Akwawit, Warszawska Rektyfikacja, Mikolasch, hr. Potocki w Łańcucie, Winkelhausen itp.

FORMALNOŚCI PRZY LEGALIZACJI AKTÓW NOTARJALNYCH. Państwowy Instytut Eksportowy stwierdził, że niektóre nasze firmy eksportowe nie znają dokładnie przepisów, jakie obowiązują przy legalizacji w konsulatach państw obcych wszelkiego rodzaju aktów notarjalnych Mianowicie podpis odnośnego notarjusza poświadczony być musi przez miejscowy Sąd Okręgowy Podpis prezesa Sądu Okręgowego poświadcza Ministerstwo Sprawiedliwości Następnie podpis ministra Sprawiedliwości uzyskać musi poświadczenie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, skąd dopiero akta należy skierować do Konsulatu

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 22 czerwca.

Kraków (566 m) 12 Koncert płyt gramofonowych. 13 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 15 Komunikaty. 17'20 Odczyt asyst. U. J. Dra Ormickiego pt. „Prądy regjonalizmu niemieckiego“. 17'45 Muzyka lekka z Warszawy w wykon. orkiestry. 19'05 Komunikaty i rozmaitości. 19'35 Odczyt prof. U. J. Jachimeckiego pt. „Genjusz Paderewskiego“ w języku angielskim i włoskim. 20 Komunikat sportowy. 20'15 Koncert symfoniczny poświęcony pamięci Rimskij-Korsakowa z okazji 20-lecia śmierci. 22 Komunikaty.

Katowice (422 m) 17 Komunikaty gosp. 17'20 Odczyt pt. „Rola teatru w życiu codziennem“. Od 17'45 zob. Kraków. 22'30 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Wiedeń (517.2 i 577 m) 20'30 Recytacje Ryszarda Beer-Hofmana.

Brno (441.2 m) 19'15 „Pajace“, opera Leoncavalla“ i „Rycerskość wieśniacza“, opera Mascagniego.

Langenberg (468.6 m) 20 „Cyganerja“, opera Pucciniego.

Królewiec (303 m) i **Gdańsk** (272.7 m) 20'05 Koncert muzyki wagnerowskiej.

Paryż (1750 m i 2650 m) 20'30 Koncert galowy.

Podziękowanie.

Wydział Stowarzyszenia Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd., przy ul. Dietlowskiej L. 64, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania łaskawym Paniom, które pomagając nam w dniu zbiórki przyczyniły się do pięknego wyniku tejże.

Kraków, dnia 22 czerwca 1928.

Sekretarz: Dr. med. M. Epstein
Prezes: Dr. med. Rafał Landau

Stosunki na „dworze" bł. p. cadyka tyczyńskiego

(Kor. wł.). Rzeszów, w czerwcu.

W ubiegłym roku, jak wiadomo, zmarł w Tyczy nie błp. cadyk Salomon Leib Weichselbaum, o którego trybie życia w swoim czasie i „Nowy Dziennik" pisał. Błp. cadyk pozostawił syna, którego zmarły chciał widzieć, jako swego następcę. Jednakowoż syn błp. Weichselbauma, oddziedziczywszy właściwości swego ojca, spędza swój żywot jak asceta, nie starając się w zupełności o utrzymanie dla siebie i swej rodziny. Ten brak życiowego doświadczenia wykorzystał w zupełności i nadal wykorzystuje zięć błp. cadyka Abraham Wolf Mund, który zaraz po zgonie rebego z Tyczyna wystosował do zwolenników zmarłego listy, zawiadamiające o objęciu przez niego „tronu" na „dworze" w Tyczynie i wzywające o dalsze przesyłanie funduszów i darów dla pozostałej rodziny. Wspomniany „następca tronu" jest bardzo bogatym człowiekiem, a jako właściciel willi w Wysowej, dwóch domów w Berlinie, udziałów naftowych itd. jest świetnie sytuowany, a fundusze, które w dalszym ciągu nadchodzą do Tyczyna tak z Polski jak i z zagranicy, powiększają tylko jego majątek, podczas gdy pozostała po błp. cadyku wdowa, syn i jego rodzina żyją w skrajnej nędzy. Pozostały syn niejednokrotnie wzywał p. Munda o zaniechanie uprawiania tego nieetycznego procederu, gdyż stał na stanowisku, że jest niedopuszczalnem zwracanie się do setek ludzi listownie przy równoczesnem podaniu swej osoby jako następcy. Jest bowiem przyjętem w sferach rabinackich, że syn następuje po ojcu, a w szczególności w niniejszym wypadku wiedział o tem dobrze p. Mund, że błp. cadyk życzył sobie, by pozostały syn zajął po nim miejsce. Jednakowoż p. Mund chcąc wykorzystać konjunkturę w dalszym ciągu pisał listy, a ślepi i gorący zwolennicy ciągle posyłają pieniądze, w tem przeświadczeniu, że korzysta z nich rzeczywiście rodzina zmarłego. W tem miejscu godzi się jeszcze podkreślić, że pierwsza żona p. Munda tj. córka cadyka już dawno zmarła, a p. Mund po raz drugi ożenił się z osobą obcą dla rodziny Weichselbaumów. Syn błp. cadyka wezwał nawet p. Munda za jego „rabinackie czynności" do sądu rabinackiego, lecz bezskutecznie, bo p. Mund nie uważa widocznie tego sądu za... kompetentny do sądzenia jego sprawy. Zięć cadyka prowadzi życie bardzo wystawne, zajmuje się żywo polityką, ostatnio podczas wyborów do Sejmu brał udział w zjeździe rabinów we Lwowie, a łatwowierni zwolennicy rebego tyczyńskiego przysyłają mu na to wszystko pieniądze w tem przeświadczeniu, że pozostały zięć modli się ciągle o ich zdrowie i powodzenie. W listach bowiem wyżej wzmiankowanych zapewnia p. Mund, że o ofiarodawcach nie zapomni i gorąco będzie się modlił za nich.

Najbliższa rodzina zmarłego cadyka podejmuje obecnie kroki celem poinformowania opinji publicznej o faktycznym stanie rzeczy. W szczególności idzie o to, by wspomniany p. Mund nie wykorzystał rocznicy śmierci cadyka (przypadającej na 28 bm.) dla swej kieszeni i dla zniesławienia dobrego imienia rebego tyczyńskiego, który mimo niezamożności znany był ze swej ofiarności, wykonywując swoją misję cadyka jako posłannictwo Boże.

Rad.

Argument rewolweru

Ohydna zbrodnia na sali sądowej.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

W sprawie ohydnego mordu, dokonanego onegdaj we Wiedniu na dziennikarzu Wolfie, otrzymujemy poniższy list od naszego korespondenta.

Wiedeń, 20 czerwca.

(Sz. W.) Mord dokonany wczoraj przez b. dziennikarza Pöffla na redaktorze Brunonie Wolfie wstrząsnął do głębi całym Wiedniem. Jeden z skandalów dziennikarskich, na których brak w Wiedniu uskarżać się nie można, zakończył się tragicznie, jak żaden dotychczas: pięć kul szantażysty i oszusta, dla którego praca dziennikarska była wygodnym płaszczykiem, ułatwiającym mu różne nieczyste sprawki położyło kres życiu uczciwego człowieka, fanatyka sprawiedliwości, który postawił sobie za cel wszelkiemi, stojącemi mu do dyspozycji środkami, oczyścić stan dziennikarski od poniżających jego cześć elementów.

Morderca Pöffl był dawniej redaktorem działu ekonomicznego „N. Wr. Journal". W tym charakterze dokonał on szeregu nieczystych machinacyj, zdemaskowanych przed dwoma laty przez innego redaktora tego dziennika, Brunona Wolfa. Pöffl został z redakcji usunięty i pragnąc „rehabilitacji" wytoczył przeciwko Wolfowi skargę o obrazę czci. Proces ten ciągnął się już przez dwa lata — ciągle odraczany na skutek starań Pöffla i na wczorajszej rozprawie wszedł właśnie w stadjum decydujące, kiedy Bruno Wolf oświadczył gotowość podania sądowi dowodów. Wybuchła ostra kontrowersja pomiędzy adwokatami obu stron... Nagle podniósł się najspokojniej z miejsca Pöffl, wyciągnął z kieszeni naładowany rewolwer i z zimną krwią wypalił sześć razy w kierunku swojego przeciwnika. Zawezwane pogotowie ratunkowe mogło tylko skonstatować śmierć: Wolf został pięciu kulami przeszyty...

Na sali sądowej zapanowała panika i rozgrywały się przez parę minut grozą przejmujące sceny. Żona Wolfa, siedząca w pierwszym rzędzie rzuciła się z krzykiem na mordercę, ale było już zapóźno Jego adwokat był prawdopodobnie też celem kul zemstą zionącego ex- dziennikarza — w każdym razie została jego teka jednym z projektylów przedziurawiona. Sędzia zarządził aresztowanie Pöffla i opróżnienie sali. Finita la tragoedia...

Wśród wszystkich sfer Wiednia, siłą faktu naturalnie w pierwszym rzędzie w prasie i kołach dziennikarzy, wywołała ta potworna zbrodnia niebywałe oburzenie. Ofiarą padł bowiem nieskazitelny i sumienny człowiek, który z narażeniem własnej egzystencji od lat prowadził walkę z rewolwerowem dziennikarstwem. A mordu dokonała jednostka, w rozmaite ciemne i mało sympatyczne afery wmieszana, jednostka nie przynosząca bynajmniej zaszczytu żurnalistyce wiedeńskiej. Słusznie pisze jeden z dzisiejszych dzienników: „człowiek uczciwy, który w Austrji prowadzi walkę o czystość, ryzykuje własne życie". Rewolwerowy dziennikarz w osobie Pöffla wykazał, że zasługuje na to „zaszczytne" miano nietylko w przenośni.

Z okazji tej tragicznej senzacji nasuwają się niewesołe wspomnienia i refleksje. Dalecy jesteśmy od ryczałtowego oskarżenia wiedeńskiego dziennikarstwa, ale jest faktem, że w niejednem miejscu toczy je robak zgnilizny i zatruwa atmosfera bagienna. Bekessy, b. wydawca potężnej „Die Stunde", władał przez lata całe opinją publiczną Wiednia przy pomocy wymuszeń. W ośrodku innej skandalicznej afery stał przed kilku laty Aleksander Weisz, jeden z głównych redaktorów socjalistycznego „Der Abend", który swoją silną pozycję wykorzystywał również dla wymuseń różnego rodzaju. Ten sam Weisz wydaje obecnie — po wyrzuceniu z „Abendu" i odsiedzeniu kary sądowej — aż trzy pisma i ma czelność, jak dawniej ultrasocjalistycznie, tak teraz skrajnie prawicowo pisać. A Pöffl był redaktorem działu ekonomicznego w dzienniku, który szczyci się swoją poczytnością i uważa się za europejskie pismo. Na ironję poniekąd zakrawa fakt, że wydawnictwo „N. Wr Journal", które dzięki Wolfowi swego czasu pozbyło się ciemnego indywiduum Pöffla, w przeddzień mordu wypowiedziało kontrakt Wolfowi. Jego fanatyczne ukochanie prawdy, postanowienie przeprowadzenia procesu aż do końca, nie były mile widziane przez wydawców. A już bardzo gorzką ironją jest dzisiejszy artykuł tego pisma, które wylewa łzy krokodyle nad trumną „przyjaciela i kolegi" Wolfa, zapominając, że dzień przedtem ten „przyjaciel i kolega" był mu niepożądanym, bo uczciwym balastem.

Sprawa ta posiada ponadto także związek z polityką i to najobskurniejszego gatunku. Pöffl jest „deutschnational" i kokietuje mocno z „Hakenkreuzem". Jednym z jego adwokatów procesie przeciwko Wolfowi był ostawiony pogromczyk dr. Walter Riehl Pöffl jest zatem kwiatkiem w rodzaju Ottona Rothstocka, tego który zamordował Hugona Bettauera. A tak Bettauer jak i Wolf byli Żydami „Hakenkreuz" i rewolwerowe — w dosłownem tego słowa znaczeniu — dziennikarstwo stanowią w aferze Pöffl, a kto wie czy tylko w tej jednej, spółkę z nieograniczoną wzajemną poręką...

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

Autobiograficzny wizerunek generała

Nie wykonał tego wizerunku żaden złośliwy pacyfista, który łatwo mógłby być posądzony o przesadę i karykaturyzowanie. Namalował go człowiek z fachu, a namalował tembardziej szczerze i bezpośrednio, że nie teoretyzował ani nie filozofował, ale skreślił poprostu własne przeżycia, ogłosił własny pamiętnik z wojny światowej. Mówię tu o wydanej niedawno u Gebethnera i Wolffa książce Eugenjusza de Henning- Michaelisa, generała dawniej rosyjskiego a obecnie polskiego, pt. „Burza dziejowa. Pamiętnik z wojny światowej 1914—1917 (Tom I).

Rzecz jasna, że nie wolno identyfikować ogółu generałów na świecie z autorem powyższych pamiętników. Całą gamę ludzkich uczuć, namiętności i cech charakteru obejmuje typ generała, tak jak typ każdego innego fachowca. Wszak poznaliśmy po wojnie światowej nawet generałów zdecydowanych pacyfistów, apostołów ruchu pacyfistycznego. Mimo to prawdziwym typem generała nie będzie nigdy generał pacyfista, lecz generał stojący na wprost przeciwnym biegunie światopoglądowym. Generał pacyfista bedzie zawsze wyjątkiem wśród generałów, wyjątkiem, który potwierdza regułę, że generał prawdziwy nie może i nie powinien być pacyfistą. I dlatego właśnie posiada pamiętnik gen. Michaelisa wartość dokumentu ponadosobistego. Gen. Michaelis jest generałem takim, jakim generał być powinien.

Jeszcze raz powtarzam i zastrzegam się: nie posądzam ogółu generałów o tę samą brutalność, o tę samą pochopność w szafowaniu cudzą krwią ludzką, o ten sam cynizm militarystyczny, jaki wykazuje i z dumą demonstruje gen. Michaelis. Wszak gen. Michaelisa chwalił sam Brusiłow i „z uśmiechem" nazwał go „groźnym" (str. 196); wszak przełożona komenda parę razy wytykała mu „zbytnie szafowanie amunicją", to znaczy materjałem żołnierskim (str. 195); wszak w sztabie armji rosyjskiej miał opinję „okrutnika" (str. 203); wszak w tymże sztabie zarzucano mu „bezwzględność w stosunku do podkomendnych" (str. 212). A więc gen. Michaelis był w czasie wojny generałem podniesionym do kwadratu! Ale z drugiej strony wszystko, co mu zarzucano, było de facto — pochwałą. Pochwałą — z generalskiego punktu widzenia. Tak, jak pochwałą jest zarzut zbytniej pilności, uczyniony uczniowi, lub zbytniej pobożności, uczyniony duchownemu.

Po tym wstępie możemy więc przypatrzeć się wizerunkowi — generała.

Gdy wybucha wojna, pada przerażenie śmiertelne na każdą ludzką kreature Tylko generał czuje się dopiero wówczas w swoim żywiole. Na to on czekał właściwie przez całe życie. Teraz może pokazać co umie, teraz może się „wyżyć", rozwinąć skrzydła do lotu, awansować, robić karjerę. Wojna jest dla niego atmosferą czynu, ujawnić się mogącej aktywności. Żołnierz — wszystko jedno, czy kompanja, czy cała armja — nie jest dla niego niczem innem, jak materjałem twórczości, zupełnie tem samem, czem np. farba dla malarza. Trupy rozsiane na pobojowisku są zupełnie tem samem, czem odpryski marmuru w pracowni rzeźbiarza. O jakiejś litości lub współczuciu niema mowy, a przedewszystkiem niema mowy o poczuciu solidarności i wszechjedności życia ludzkiego.

Generał nie jest przytem żadnym potworem. Przeciwnie, w dniu Święta umarłych „wraca jego dusza ku przeszłości i dąży do zespolenia z tymi Najdroższymi, co już odeszli" (str. 103); w dzień Wielkanocy wspomina „naukę Chrystusową, głoszącą miłosierdzie i przebaczenie wrogom" (str. 147); pewnego razu podczas bitwy opanowuje go „depresja i tęsknota za spokojem, choćby za największą cenę" (str. 189).... A więc taki generał jest nawet sentymentalnym, uczuciowym, ba nawet lirycznym w pewnych chwilach.

Ale tylko — w pewnych chwilach. Pozatem czuje się podczas wojny doskonale, po pewnej okropnej rzezi konstatuje „w sobie ogromną moc zwartą i uczucie zadowolenia", że zadał „przeciwnikowi" porażkę, — wogóle, jeżeli nawet dole-

Na horyzoncie politycznym

Przewaga lewicy w parlamencie francuskim

W parlamencie francuskim coraz widoczniejsze są tendencje lewicowe. Pisaliśmy już o wyborach prezydjum parlamentu, przy których prawica poniosła klęskę na całej linji. Obecnie odbyły się wybory przewodniczących pojedyńczych komisyj, przy których znowu zwyciężyła lewica. Przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych został socjalista Paweł Boncour, a przewodniczącym komisji finansowej radykalny socjalista Malvy. Po wyborach tego ostatniego opuścili członkowie prawicy posiedzenie, by się naradzić nad sytuacją. Zamierzali z początku wystąpić z komisji, ale zamiaru tego poniechali, poczem wrócili na posiedzenie złożyli deklarację, iż nie przyjmują w komisji żadnych odpowiedzialnych stanowisk i całą odpowiedzialność za budżet zwalają na lewicę.

Strajk pod czarnemi sztandarami

Robotnicy greccy pod czarnymi sztandarami. — Delegacja strajkowa u Venizelosa. — Kłopoty z Pangalosem

Wiadomości naduchodzące z Aten są dość sprzeczne i niejasne, tak, że nie można objektywnie ocenić sytuacji strajkowej w Grecji. Z jednej strony rząd grecki oficjalnie informuje, że strajk się nie udał, atoli z drugiej strony via Belgrad dowiadujemy się, że fale strajkowe stają się coraz potężniejsze, a do strajku przyłączają się nie tylko związki robotnicze, pozostające pod przewagą komunistów, lecz i socjaliści. Wszędzie strajkujący maszerują pod czarnemi sztandarami, a ponury ten kolor bardzo jaskrawo oświetla całą sytuację.

Dowiadujemy się też, że deputacja strajkujących udała się do Venizelosa z prośbą o interwencję. Delegaci wskazali na wielkie niebezpieczeństwo grożące republice. Venizelos dał odpowiedź wymijającą, oświadczając, że jego partja tj. partja liberalna, nie ponosi odpowiedzialności za zarządzenia rządu. Odpowiedź Venizelosa zawierała jednakowoż charakterystyczny ustęp, a mianowicie wyczytać z niej można wezwanie do obalenia rządu, gdyż tylko w takim wypadku może Venizelos dojść do władzy i objektywnie rozpatrzeć żądania robotników.

A w międzyczasie parlament zajęty jest sprawą Pangalosa. Jak wiadomo parlment grecki wybrał specjalną komisję do przeprowadzenia śledztwa, ale Pangalos wystosował do parlamentu pismo żądające prawa osobistego zjawienia się przed trybunałem, który ma go sądzić. Komisja śledcza parlamentu stwierdziła, że Pangalos bezprawnie skazał na śmierć wielu ludzi, wprowadzając nawet samowolnie karę śmierci pr ez powieszenie. Prócz tego stwierdziła komisja cały szereg spekulacyj na szkodę państwa ze strony Pangalosa w porozumieniu z byłymi ministrami handlu Tantaridisem i finansów Atanasiadisem. Obu ministrów na żądanie komisji aresztowano. Żądanie Pangalosa by mógł osobiście stanąć przed trybunałem, odrzucono 92 głosami przeciwko 85, przyczem ciekawą jest rzeczą, że najbardziej przeciwko pro sbie Pangalosa wystąpił monarchista Metaxas, podczas gdy republikanin Papanastasiu oświadczył się za Pangalosem. Widocznie więc i w tej sprawie istnieje konflikt między republikanami a monarchistami.

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Pierwsza kolejka mistrzostw Ligi ma się już prawie ku końcowi, o ile jednak u dołu sytuacja jest naogół jasną, to u szczytu, a zwłaszcza w środku tabeli wciąż jeszcze jest bardzo niepewnie I. F. C. — dzięki pauzowaniu Wisły — kroczy nadal przed czerwonymi różnica 5-ciu punktów na czele, mając atoli o 1 grę więcej. Katowiczanie mają jeszcze do rozegrania zawody z Cracovią i Warszawianką, Wisła zaś z Hasmoneą, ŁKS. i Śląskiem czyli, że większe szanse na zdobycie wiosennego mistrzostwa ma raczej Wisła.

Pogoń i Warta zajmujące 3-cie i czwarte miejsce zremisowały niedzielne zawody po zaciętej grze 1:1. Zawody ucierpiały bardzo z powodu wielkiej ulewy, potwierdziły jednak w całej pełni dobrą opinję Warty. Poznaniacy rozporządzają obecnie zespołem pierwszorzędnym u którego jedynie obrona jest nieco słabszą. Pogoń miała więcej z gry i przy większem nieco szczęściu mogła zwyciężyć.

Cracovia zwyciężyła zasłużenie — acz w zbyt wysokim stosunku — Turystów 5:1, z powodu jednak podziału punktów między Pogonią a Wartą pozostała na piątem miejscu. Polonja — dzięki zwycięstwu nad ŁKS. 3:0 — poprawiła nieco swą pozycję i zajmuje szóste miejsce. Łodzianie znajdują się w bardzo przykrem położeniu, ileże są oni — obok TKS-u i Śląska — najbardziej degradacją zagrożeni. Ruch zwyciężył szczęśliwie — osłabioną brakiem Steuermana — Hasmoneę 2:1 i usadowił się pewnie na ósmem miejscu. Hasmonea przeważała przez cały czas zawodów nie potrafiła jednak wykorzystać mnóstwa pozycyj podbramkowych. Legja w 51-minutowej dogrywce uległa Czarnym 1:2, pogarszając temsamem swą pozycję w tabeli. Czarni grali bardzo brutalnie dążąc do bezwzględnego utrzymania osiągniętego w swoim czasie wyniku 1:0. — Warszawianka zwyciężając TKS. 5:2 przesądziła temsamem los Toruńczyków w pierwszej kolejce.

W najbliższą niedzielę Kraków mieć będzie nielada sensację w postaci zawodów Pogoń—Wisła Walkę tych wielokrotnych finalistów o mistrzostwo Polski potęguje jeszcze ta okoliczność, że Pogoń, która w ubiegłym roku zwyciężyła czerwonych dwukrotnie, poraz pierwszy im jednak ustąpić musiała tytułu mistrza Polski. Obie drużyny są obecnie w dobrej formie, spodziewać się więc należy pięknej gry. Dotychczas Wisła do Pogoni stale nie miała „szczęścia“, toteż wątpliwem się wydaje, czy tym razem uda się czerwonym exmistrza pokonać. Wykładnikiem obecnych sił obu drużyn byłby wynik remisowy. — Cracovia będzie gościem stołecznej Polonji, będącej obecnie w dość słabej formie. Krakowianie chcąc zwyciężyć muszą jednak narzucić przeciwnikowi ostre tempo i zapewnić sobie prowadzenie już w pierwszej połowie, Polonja trzyma się bowiem w drugiej połowie bardzo dobrze i niejednokrotnie silniejszego nawet przeciwnika przypadkowo uzyskaną bramką zwycięża. — Hasmonea gości we Lwowie warszawską Legję, do której w mistrzostwach Ligi stale przegrywała. Hasmonea ma obecnie za sobą trzy klęski z rzędu, spowodowane absencją kilku wybitnych jej graczy, toteż w obliczu grożącego jej spadku do „niebezpiecznej strefy“ dążyć będzie do osiągnięcia zwycięstwa i punktów. Lecz i Wojskowi pokonani w niedzielę przez Czarnych mają wiele do stracenia i niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by białoniebieskich pokonać. Hasmonea występuje w składzie pełnym ze Steuermanem w napadzie i przy grze ambitnej powinna zdobyć oba punkty. — Warta ma w niedzielę okazję prześcignięcia Wisły w tabeli, gdyż przeciwnik jej — Ruch — nie stanowi obecnie poważniejszego przeciwnika dla wyrównanego zespołu Poznaniaków. — Śląsk, który podobno zamierza się wycofać w drugiej kolejce z kampanji ligowej, zmierzy się z ŁKS-em w Łodzi. Ogólnie za faworyta uchodzi ŁKS. potknięcie się Łodzian leży jednak w granicach możliwości.

Dnia 1 lipca odbyć się mają w Katowicach międzypaństwowe zawody piłkarskie Polska—Szwecja. Wypada przy tej sposobności przestrzec kapitana związkowego PZPN przed powtórzeniem kompromitującego eksperymentu z zawodów przeciw Ameryce. Reprezentacja polska składać się powinna z graczy istotnie najlepszych, bez względu na to, do jakiego klubu dany gracz należy. Naszem zdaniem drużyna polska wystąpić winna w następującym składzie: Görlitz, Heydenreich (I. F. C.), Birnbach (Hasmonea), Seichter (Polonja), Kotlarczyk (Wisła), Zastawniak, Sperling (Cracovia), Steuerman (Hasmonea), Kozok (I. F. C.), Przybysz (Warta), Maurer (Pogoń).

M. Ekstein.

URUGWAJCZYCY W ŁODZI?

Urugwajczycy, ostatni zwycięscy Olimpjady w Amsterdamie, opuszczają w tych dniach Amsterdam i zamierzają rozegrać szereg meczów w Europie. M. in. stara się o sprowadzenie Urugwaju jedno z towarzystw sportowych w Łodzi, ofiarując drużynie urugwajskiej 1.200 dol. Impresarjo Urugwaju żąda 1.500 dolarów. W razie dojścia do zgody mecz odbyłby się 1 lipca br. W Warszawie powstała również myśl zorganizowania meczu Polska—Urugwaj.

gają nieraz fizyczne niedomogi i uciążliwe „sztrapace“, to moralne zdrowie dopisuje bez zarzutu.

Generałowi nie można odmówić wytrwałości i sumienności w spełnianiu obowiązków, ani też osobistej odwagi. Gen. Michaelis nie należał do „dekujących się“ generałów, on umiał spacerować wśród kul nieprzyjacielskich. Oto generał, jak się patrzy! Jeżeli jednak podwładny oficer, a cóż dopiero zwykły żołnierz nie był tak samo odważny — to biada mu! Generał nie liczył się z tem, że nie każdego obdarzył Stwórca — duszą generalską. Wydaje więc polecenie: „jeżeli który żołnierz drgnie, palić mu prosto w łeb“ (str. 130); każe w linji ogniowej „uspakajać (!!) ludzi użyciem broni“ (str. 131): każdego przy cofaniu się armji napotkanego poza szeregami żołnierza każe natychmiast zastrzelić (str. 168) Trudno, wojna by!! A żołnierz jest tylko materjałem, Kanonenfutter, zwierzyną. Zwierzyną jest żołnierz zarówno własny, jak i nieprzyjacielski. Mówiąc o rozstrzelaniu każdego napotkanego poza szeregami żołnierza, dodaje gen. Michaelis: „W ciągu pierwszych dni marszu strzelanina do tej zwierzyny(!) była tak gęsta, że chwilami miałem wrażenie ogniowej walki z przeciwnikiem“ (str. 168). Raz urządza sobie następującą — jak sam to określa — „rozrywkę“: Zauważyłem, że przez tamę... przebiegają po jednemu Niemcy; zaproponowałem więc żołnierzom rubla od sztuki (!!), która się przewróci; amatorów znalazło się sporo, rubli nie żałowałem, zabrakło jednak wkrótce zwierzyny (!)“ (str. 196).

Innym razem spotkała go znowu taka „duża przyjemność(!), która miała jednak (!) pewne cechy ludożercze“: do zbliżających się Niemców zabronił strzelać, dopiero kiedy zbliżyli się na upatrzoną odległość, wybił ich do nogi; po kwadransie „pole usiane trupami i rannymi: „z tej mordowni (sic!!!) nie wyszedł chyba cało ani jeden pluton“. „Zużyłem na to ogromną ilość pocisków, ale sprawiłem sobie za to rzetelną przyjemność..“ (str. 195).

Innym znowu razem dopuszcza Niemców na środek rzeki. Potem „rozstrzeliwano miotającą się panicznie masę, jak stado gęsi; niewielu uciekło do lasu. Z uczuciem mściwej radości patrzyłem na dziesiątki ciał, płynących z prądem; jeńców nie brano“ (str. 172).

Generał jest naturalnie patrjotą (w owym czasie: rosyjskim); widząc barwne i roześmiane życie w „hinterlandzie ubolewa serdecznie, że „nie udało się wytworzyć w społeczeństwie (zapewne rosyjskem?) odpowiedniej psychologji (chyba psychozy??) wojennej“ (str. 125).

Wiele miejsca i uwagi zajmują generałom wzajemne intrygi. Jeden drugiemu „podstawia nogę“. Kwitną protekcje i plotki. Jeden niezasłużenie awansuje, inny nieboraczek hamowany jest w swojem wspinaniu na drabinie błyszczącej karjery. A żołnierze tymczasem gniją w rowach strzeleckich, żarci przez wszy i choroby, konający z pragnienia i drżący ze strachu przed atakiem na bagnety, do którego trzeba ich gnać laską (str. 206) lub pędzić karabinami wymierzonymi w plecy.

Bo strach — jak to ślicznie określa nam pan generał — jest „uczuciem tak potężnem, że wywołuje nieraz w organiźmie, w chwili napięcia, ogromne zaburzenia natury moralnej i fizycznej“. Strach — aż strach pomyśleć! — jest „w dziedzinie ducha czynnikiem destrukcyjnym, przecenia niebezpieczeństwo, podpowiada motyw oszczędzania krwi ludzkiej, chociażby za cenę zmarnowania zwycięstwa, obawia się ryzyka, nieuniknionego na wojnie, zabija wolę, posługuje się kłamstwem, gasi (!) sumienie, wkrada się nareszcie w rozumowanie o wojnie, głosi idee pacyfizmu, internacjonalizmu...“ (str. 192).

I oto mamy generalskiej mądrości bilans ostateczny: **pacyfizm jest dzieckiem — strachu!**

Gratulujemy gen. Michaelisowi tej genjalnej teorji, a wszystkim wrogom pacyfizmu polecamy lekturę jego wspomnień wojennych Będzie to prawdziwa „kąpiel stalowa“ (Stahlbad), po której wszelaki tchórz ze stada „gęsi“ i podobnej „zwierzyny“ zamieni się na bohatera bez skazy i zmazy....

W. Berkelhammer.

DZIEŃ POLITYCZNY

Niewłaściwa taktyka

We wczorajszym numerze cytowaliśmy głos „Lodzer Tugblat", oceniający krytycznie stanowisko posła Gűnbauma, zajęte w czasie głosowania nad budżetem. Negatywnie ustosunkowuje się również p. Sz. Stupnicki w „Lubliner Tugblat" do deklaracji, złożonej w Sejmie przez posła Grűnbauma. Sama deklaracja nie ma, zdaniem autora, większego znaczenia, skoro pos. Grűnbaum oświadcza, że nie występuje przeciwko rządowi, lecz przeciw budżetowi. Jest to oświadczenie nielogiczne, niekonsekwentne, oświadczenie, którego nikt na świecie nie zrozumie. Zadziwiającą atoli była cała treść mowy, nie harmonizująca z końcowem oświadczeniem, że Koło głosuje przeciw budżetowi. Zwyczajem parlamentarnym wygłasza się gwatłowne przemówienia, wylicza się wszystkie grzechy rządu, wypowiada się wszystko, co leży na sercu, a kiedy chodzi o konkluzję, jest się miększym i oświadcza się, że „mimo to, nie bacząc na wszelkie grzechy, z powodu takich a takich motywów, będzie się głosowało za budżetem, lub wstrzyma się od głosowania". — Tak postąpiły wszystkie stronnictwa, pozostające dziś w opozycji. — Nasze przedstawicielstwo parlamentarne uczyniło wręcz przeciwnie. Przemówienie w dyskusji było spokojne i umiarkowane. Każdy poseł żydowski byłby tak przemawiał, nawet gdyby był — „Galicjaninem". Do takiego przemówienia nie stosował się ostatni akord, owo „dlatego", albowiem właściwą byłaby konkluzja: „i nie bacząc na to, głosujemy za budżetem".

Błędem jest, że czyni się wręcz przeciwnie, niż zaleca taktyka parlamentarna wszystkich stronnictw.

Sen. Szabad nie chce głosować przeciw budżetowi

„Nasz Przegląd" donosi:

Sen. Szabad zwrócił się do sen. Keernera, domagając się zwołania posiedzenia, gdyż nie widzi powodów do głosowania przeciwko budżetowi. Sen. Koerner wyjaśnił, że uchwała w sprawie tej zapadła mocą całego Koła posłów i senatorów, wobec czego zwołanie posiedzenia tylko senatorów minęłoby się z celem.

WESOŁY KĄCIK



— Ponieważ służyłaś u nas wiernie dwadzieścia lat, przyjmiemy cię na członka rodziny. Rozumie się, że odtąd nie będziemy ci już płacić pensji.

NA SZCZĘŚCIE.

On: Podobno ten biedny Jackson tkwi po uszy w długach.

Ona: Oh!.. na szczęście jest małego wzrostu.

(Black Cad.)

PO WŁOSKU.

Lord Leverbulm, król mydła, lubił opowiadać anegdotki w chwilach wolnych od pracy. Oto jedna z nich.

Szkot i Żyd zrobili zakład o to, jaka rasa wydała najwięcej ludzi genjalnych. Jednym z warunków oryginalnego zakładu był przywilej każdego partnera wyrwania jednego włosa przeciwnikowi po wymienieniu nazwiska kandydata, należącego do jego rasy.

— Zaczynaj, rzecze Szkot.

— Mojżesz, woła Żyd i wyrywa włos z czupryny Szkota.

— Bobbie Burns, replikuje Szkot, odpłacając pięknem za nadobne.

— Abraham! (Jeden włos).

— Aj! Douglas Haig! (jeszcze jeden włos).

Żyd wyrywa Szkotowi pęk włosów, wołając:

— Józef... i jego bracia!

Szkotowi świeczki stanęły w oczach; zreflektował się jednak szybko:

— Ah, to tak? sięgnął garścią jedną i drugą do czupryny Żyda i wyrwał ile tylko mógł włosów, krzycząc:

— Brygada Highlaenderów! („Tits- Bits").

Wiadomości z kraju

Przed wyborami z III kurji do Rady miejskiej w Przemyślu

Druzgocąca klęska endecji i PPS

(Kor. wł.) Przemyśl, 21 czerwca.

Jak już wiadomo, odniósł Blok Trzech Narodowości walne zwycięstwo przy wyborach do IV. kurji, przeprowadzając wszystkich 12 radnych i sześciu zastępców. I tak wybrani zostali radnymi: Dr. Dmochowski Stefan, Dr. Dobrzański Józef, Poseł Garlicki, Inż. Jawetz, Dr. Leib Landau, Inż. Osiński, Dr. Reichman, Stach Henryk, Stieberowa, Szywała Ukleja i wicemarsz. Sejmu Dr. Zahajkiewicz. Zastępcami wybrano: Astla Leona, Ekierta Michała, Frankowską Marję, Heumana Zygmunta, Majiwkę i Smoleniównę.

Walka wyborcza była prowadzona zwłaszcza przez Blok socjalistyczny z niebywałą namiętnością i gwałtownością. W przeddzień wyborów wydali żydowscy trabanci P. P. S. ulotkę pełną napaści i kalumnji na kandydatów w Bloku Trzech Narodowości, która z powodu treści kolidującej z ustawodawstwem karnem, została przez władze skonfiskowana. Kiedy wszystkie te środki nie pomogły, uciekli się panowie ci nawet do kupowania głosów za pieniądze, co stwierdzone zostało w protokole Komisji wyborczej przez przewodniczącego S. S. O. p. Dmochowskiego.

Druzgocąca klęska bloku socjalistycznego i endecji nie odebrała jeszcze tym panom ochoty do dalszego ubiegania się o mandaty, z kurji III-ciej. Tym razem obok pozornej listy Bloku socjalistycznego wystawioną zostanie wspólna lista zawierająca szlachetne towarzystwo z pod znaku Agudy, endecji wespół z żydowskimi członkami tutejszej P P S. Tak wyglądają w praktyce hasła tej ostatniej o postępie, o walce z reakcją itp.

Wyborcy żydowscy nie dadzą się jednak i tym razem w błąd wprowadzić przez machinacje skojarzonych i nieprzejednanych wrogów narodowo-żydowskiej polityki i w dniach 22-go, 23-go, 24-go i 25-go bm., podobnie jak przy wyborach do kurji IV-tej, oddadzą swe głosy na listę Bloku Trzech Narodowości.

Kandydatami żydowskimi z tego Bloku są: p. Lipa Galler, przemysłowiec działacz społeczny i znany filantrop w naszem mieście, p Arnold Pipes, właściciel drukarni, reprezentant rzemieślników, p. Abraham Laufer, restaurator jako przedstawiciel „drobnych kupców" i Dr. Schattner przewodniczący Hitachdutu. Na zastępców radnych kandydują: p. Izak Blech kupiec, i p. Abraham Salzman zegarmistrz.

Ilość uprawnionych do głosowania wyborców w III-ej kurji wynosi około 6,000.

Niesumienność biura okrętowego

W kołach emigracyjnych duże wrażenie wywołała afera dokonana przez jedno z biur okrętowych. Otóż pewna emigrantka chcąc wyjechać z Warszawy do Montrealu (Kanada) zgłosiła się po informacje do jednego z biur okrętowych, gdzie poradzono jej jechać do Montevideo — stolicy Urugwaju. Nieuświadomionej emigrantce wmówiono, że z Montevideo jedzie się koleją do Montrealu i że cała podróż z Montevideo do Montrealu trwa tylko... 2 godziny. Dała się namówić i pojechała tak, jak jej radzono w biurze okrętowem, które — rzecz prosta — w ten sposób sprzedało kartę okrętową.

Gdy emigrantka ta przyjechała do Montevideo, dowiedziała się, że w haniebny sposób została oszukana, gdyż z Urugwaju do Kanady trzeba jechać kilka dni.

Pozostawszy bez dalszych środków do życia, oszukana emigrantka, Żydówka — obywatelka polska zmuszona była zwrócić się o pomoc do konsulatu polskiego i miejscowego komitetu niesienia pomocy emigrantom. Za ich pomocą przyjechała z powrotem do Polski. Obecnie Państwowy Urząd Emigracyjny prowadzi dochodzenie przeciwko biuru okrętowemu, które w tak haniebny sposób oszukało emigrantkę.

Miljonowe oszustwo

Znany przemysłowiec i kupiec warszawski p. D. G. jest właścicielem dużej nowoczesnej garbarni przy ul. Wolność nr. 1. Przed jakimś czasem zwrócili się doń trzej bracia R-ch z propozycją przystąpienia do garbarni w charakterze wspólników. Nowi wspólnicy zobowiązali się w obecności świadków — jak twierdzi p. D. G. — pokryć cały kapitał zakładowy, a pozatem na częściowe pokrycie kapitału obrotowego, mieli oni wpłacić 4000 dolarów. Jako gwarancję p. D. D. miał garbarnię przerejestrować na ich imię, oni zaś mieli dać odpowiednią contra-gwarancję, poczem miano dopiero sporządzić formalny kontrakt u rejenta.

Napróżno jednak czekał p. D. G. w kancelarji rejenta na braci R-ch. Zgłosili się dopiero o godzinie 10 w. i oświadczyli, że ze względu na bardzo spóźnioną porę odkładają formalne spisanie warunków na dzień następny. I nagle po upływie kilku dni — twierdzi p. G. — bracia R-ch wystąpili jako właściciele garbarni, popierając swoją rolę „odpowiednimi" dokumentami. Apele, uciekanie się p. G. do sprawiedliwości itp. spełzły na niczem. Bez skutku pozostały też starania wielu kupców by nakłonić braci R-ch do sądu polubownego. Sprawa znalazła się tedy w tece prokuratora. Bracia R-ch zostali na mocy decyzji sędziego śledczego postawieni w stan oskarżenia i w końcu też zatrzymani przez policję.

—o—

WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ WE LWOWIE — 9 WRZEŚNIA. Onegdaj udała się delegacja gminy żydowskiej we Lwowie do województwa celem odbycia konferencji w sprawie terminu wyborczego do gminy żydowskiej. Po dłuższej dyskusji uchwalono, że terminem tym będzie 9 września br.

PRZED ROZWIĄZANIEM GMINY ŻYDOWSKIEJ W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Zarząd Gminy żydowskiej przystąpił do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1928. W bardzo burzliwej debacie generalnej zarysowała się większość wszystkich frakcyj przeciwko Agudzie. Większość ta prawdopodobnie budżet przedłożony przez Agudę odrzuci, przyspieszając w ten sposób ostateczne rozwiązanie obecnej reprezentacji gminnej.

B. POSEŁ DR SCHIPPER DYREKTOREM DOMU AKADEMICKIEGO. Na posiedzeniu warszawskiego Auxilium Academicum Judaicum uchwalono mianować Dr Ignacego Schippera dyrektorem Żyd. Domu Akademickiego i dyrektorem Auxilium Academicum Judaicum.

Z NAUCZYCIELSKIEGO SEMINARJUM ŻYDOWSKIEGO. W roku bieżącym ukończyło 16 absolwentów państwowe seminarjum nauczycielskie w Warszawie. Niedawno odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego, w czasie której wygłosił przemówienie prof. Dr Schorr.

WIKT WRACA DO WARSZAWY. Warszawski teatr artystyczny „WIKT" z Idą Kamińską i Zygmuntem Turkowem na czele, wraca z Rumunji do Polski, gdzie pozostanie na stałe.

Z TEATRU — ODDZIAŁ OGRODU ZOOLOGICZNEGO. Magistrat warszawski uchwalił przekazać zarządowi ogrodu zoologicznego gmach praskiego teatru, znajdujący się obok ogrodu. W budynku tym ma stanąć wielkie akwarjum dla ryb i zwierząt wodnych.

WIELKIE WESELE CHASYDZKIE W OTWOCKU. We willi Weichenberga w Otwocku odbyło się onegdaj wesele 17-letniej córki rabina sochaczewskiego ze synem znanego chasyda warszawskiego Herzoga. Wesele wywołało zrozumiałą sensację wśród letników otwockich. Już na dwie godziny przed weselem nie można się było dostać do wielkiego baraku, specjalnie zbudowanego dla pomieszczenia licznych gości.

„NAJAZD" MSZYCY. Onegdaj donosiliśmy o szarańczy, która zniszczyła wielkie połacie zasiewów w rzeszowskiem. Obecnie donoszą z Niska o najeździe t. zw. mszycy. Mianowicie we wsi Studzienica, pow. Nisko, mszyca w ciągu ostatnich dwóch dni zniszczyła kompletnie zboże na przestrzeni 40 morgów, wyrządzając temsamem szkodę na około 50.000 zł.

Wszelkie usiłowania w kierunku zniszczenia mszycy zostały bez skutku.

POJEDYNEK NA SZABLE NA ULICY. Ze Lwowa donoszą: Idący ulicą Klonowicza sierżant Jaworski Jerzy, pokłócił się z swym kolegą sierżantem Władysławem Bleicherem, wskutek czego powstała bójka na szable. W czasie ulicznego pojedynku Jaworski ciął Bleichera szablą w okolicę obojczyka, tak, iż tenże runął na bruk, broczące obficie krwią. Sierżanta Jaworskiego aresztowano i oddano do dyspozycji władz wojskowych.

MECZET W WILNIE — OKRADZIONY. Onegdaj w godzinach rannych, nieznani złoczyńcy po wypiłowaniu krat okiennych, włamali się do meczetu mahometańskiego w Wilnie i zrabowali kilka drogocennych dywanów oraz większą ilość sprzętów liturgicznych, poczem zbiegli.

KRONIKA

Wschód słońca	CZERWIEC 22 Piątek 4 Tamuz 5688	Zachód słońca
3 m. 15		20 m. 0

Obchód „Marszu szlakiem kadrówki" w Krakowie

W sali konferencyjnej magistratu odbyło się onegdaj zebranie komitetu organizacyjnego „Marszu szlakiem kadrówki", które zagaił prezes komitetu, wiceprezydent miasta Dr. Schneider, poczem przewodnictwo objął wiceprezes komitetu, pułk. Bolesławicz, szef sztabu O. K. 5. W zebraniu wzięli udział między inn.: gen. Smorawiński, ppułk. Kostrzewski, dyrektor Banku Gospodarstwa Kraj. Wasserab, reprezentanci sfer obywatelskich, delegaci Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego, oraz przedstawiciele prasy. Na temat znaczenia święta 6 sierpnia wygłosił przemówienie poseł Dr. Dyboski. Komitet po ożywionej dyskusji ustalił w ogólnych zarysach program uroczystości, związanych z historycznym momentem wyruszenia w dniu 6 sierpnia 1914 r. na rozkaz J. Piłsudskiego pierwszej kompanji kadrowej do walki o niepodległość. Tegoroczny obchód w Krakowie będzie miał charakter bardzo podniosły. — W „Marszu szlakiem kadrówki" wezmą udział liczne drużyny strzeleckie z całej Polski. Dla uświetnienia dnia 6 sierpnia komitet krakowski przygotowuje uroczysty obchód, połączony z urządzeniem wielkiego festivalu artystycznego na Wawelu, koncertów w Polskiem Radjo, odczytów i t. p. W początkach lipca odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu obywatelskiego „Marszu szlakiem kadrówki", na którem zostanie definitywnie ustalony program obchodu, przygotowany przez poszczególne sekcje komitetu. Biuro komitetu „Marszu szlakiem kadrówki" otwarte jest codziennie w lokalu Związku Strzeleckiego, ul. Florjańska 53, I. piętro, od godz. 7 wieczór. Generalny sekretarjat komitetu objął Dr. M. Zazula.

Podatek towarowy hamuje rozwój Krakowa

Nieraz już podnoszono, że w przeciwieństwie do innych miast okazuje Kraków bardzo małą aktywność w kierunku podniesienia obrotów gospodarczych u siebie. Przykładem takiej fatalnej polityki, prowadzącej wprost do zmniejszenia znaczenia Krakowa jako ośrodka handlowego jest sprawa podatku towarowego. Podatek ten ściągany jest od wszystkich towarów, nadchodzących do Krakowa bez względu na to, czy towary te przeznaczone są do konsumcji wewnątrz miasta, czy też mają być znowu wywiezione z Krakowa. Oczywiście obciąża to dość poważnie handel hurtowny w Krakowie, powodując podniesienie cen o kwotę podatku. Zarządzenie to szkodzi oczywiście rozwojowi handlu hurtownego w Krakowie a przecież rzeczą prostszą byłoby urządzić składy tranzytowe, podobnie jak przy cłach, lub też w inny sposób zapewnić wolność od tego podatku towarów reekspedjowanych z Krakowa.

Na podstawie ustawy o rozbudowie miast towary budowlane dowożone do miasta wolne mają być od podatku towarowego. Tymczasem Magistrat stosuje obecnie praktykę, udaremniającą w zupełności tę ulgę przewidzianą dla zachęcenia do budowy. Mianowicie Magistrat krakowski stoi na stanowisku, że najpierw podatek musi być zapłacony a dopiero później budujący może wnieść reklamację o zwrot zapłaconego podatku, przyczem musi wykazać, że na własne nazwisko sprowadził materjały i że chodzi o budowę mieszkań. Dowody te są trudne do przeprowadzenia, zwłaszcza, że z reguły nie sam budujący lecz przedsiębiorca względnie kupiec sprowadza materjały budowlane i dostarcza je na budowy.

Zarówno w pierwszym jak i w drugim przypadku sposób pobierania podatku towarowego przez Magistrat szkodzi interesom miasta, gdyż obciąża znacznemi kosztami tutejszy handel hurtowny i utrudnia rozbudowę miasta. Byłoby więc rzeczą wskazaną zająć się reformą tego podatku, tak, aby usunąć wskazane wyżej jego strony ujemne.

Dlaczego nie budujemy nowocześnie?

Podczas gdy wszędzie na zachodzie buduje się przeważnie kamienice od wewnątrz tj. bez ustawiania słupów od strony zewnętrznej, u nas ten sposób budowania oraz nadbudowywania realności jeszcze nie wszedł w życie. W ostatnich dniach zgłaszają się do nas z licznemi zażaleniami w tym kierunku, zwłaszcza kupcy detaliczni, mający swoje lokale sklepowe w starych kamienicach, na których nadbudowuje się dalsze piętra. Przez „odrutowanie" kamienicy słupami ponoszą bowiem kupcy ci znaczne straty materjalne, gdyż publiczność odrutowane słupami domy najczęściej omija. Dla kupca zaś detalicznego najważniejszą rzeczą jest wolny dostęp do jego handlu i niezakrycie jego wystawy sklepowej.

Właściciele domów oraz budowniczy powinni istotnie, w uwzględnieniu powyższych okoliczności, dostosować się do życzeń kupców, zwłaszcza, że chyba lokatorzy ci nie powinni ponosić szkody, kiedy właściciel domu dla własnych zysków rozbudowuje swą kamienicę. A wkońcu — dlaczego właściwie nie mamy budować nowocześnie?

Samobójstwo znanego bankowca

Wczoraj rano popełnił samobójstwo na cmentarzu rakowickim Leon Wójcicki wicedyrektor krakowskiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych. Śp. Wójcicki dokonał zamachu, oddając do siebie strzał z rewolweru w serce na grobie swej żony, zmarłej przed dwoma laty. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, datujący się od śmierci żony, której utraty nie potrafił ukoić czas. Śp. Wójcicki należał do natęższych urzędników bankowych w Krakowie i miał wkrótce objąć kierownictwo jednego z oddziałów Banku Związku Spółek Zarobkowych. Zmarły liczył lat 36.

Wiadomość o tragicznym zgonie śp. Wójcickiego, znanego w szerokich sferach Krakowa bankowca, wywołała ogólny żal.

— Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI komunikują: Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji delegację Polskiej Akademji Umiejętności, która go zawiadomiła o wyborze Pana Prezydenta na członka czynnego krajowego Polskiej Akademji Umiejętności. W skład delegacji wchodzili prezes Akdemji prof. J. M. Rozwadowski i sekretarz generalny Akademji prof. Stanisław Kutrzeba, a nie jak mylnie podano były sekretarz prof. Stanisław Wróblewski, a obecnie prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

— NOWE WŁADZE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Wczoraj senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego dokonał wyboru rektora i prorektora na rok szkolny 1928/29. Rektorem został profesor literatury Dr Józef Kallenbach, a prorektorem dotychczasowy rektor prof. Dr Leon Marchlewski. Poszczególne wydziały wybrały dziekanami: wydziału filozoficznego prof. Dra Władysława Semkowicza, wydziału prawniczego Dra Tadeusza Dziurzyńskiego, wydziału medycznego prof. Dra Stanisława Ciechanowskiego, wydziału rolniczego prof. Dra Różańskiego i wydziału teologicznego ks. prof. Dra Konstnntego Michalskiego.

— KONSUL CZESKO-SŁOWACKI W KRAKOWIE p. Sedivy został odwołany do Pragi. Kierownictwo konsulatu czeskiego w Krakowie obejmuje konsul Dr Maixner.

— O PRZESTRZEGANIE GODZIN ZAMYKANIA SKLEPÓW. Magistrat przypomina sferom kupieckim, iż wszystkie sklepy, oprócz tych sklepów cukierniczych, które o rzymały specjalne po zwolenia magistratu, winny być zamykane o godz 7-mej wieczorem. Niestosujący się do tego przepisu ulegną surowej grzywnie, a w razie ponownego przekroczenia bezwzględnej karze aresztu. Przypomnienie to czyni magistrat z tego powodu, że jak stwierdzają doniesienia policji państwowej kupcy w wielu przypadkach i nadal niestosują się do tego przepisu i przetrzymują swe sklepy otworem po godzinie 7-mej wieczorem.

— EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w I-szem pryw. gimnazjum żeńskiem im. Emilji Plater w Krakowie przy ul. Wolskiej odbył się pod przewodnictwem prof. U. J. Piotrowicza Świadectwo dojrzałości uzyskały: Baumingerówna Regina, Ebersohnówna Laura, Eichenbaumówna Celina, Eichenbaumówna Laura, Ettingerówna Helena, Fränklówna Dela, Freylichówna Sara, Golcówna Tola, Gościnna Helena, Grossówna Cecylja, Jachnowiczówna Rachela, Kernerówna Rozalja, Kornfeldówna Rössi, Korzeniowska Zofja, Kurzówna Ewelina, Markusówna Celina, Ohrensteinówna Salomea, Ptzelówna Felicja, Safierówna Klara, Seliksonówna Blanka, Selengutówna Cecylja, Silbigerówna Sabina, Sommerówna Helena, Sonnenscheinówna Rachela, Spirówna Laura, Stefańska Marja, Szczurowska Zofja, Templerówna Amalja, Weindlinżanka Adela, Zawadzka Zofja, Zawadzka Jadwiga.

— STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W MAJU BR. W okręgu krakowskim zanotowały władze policyjne w ciągu miesiąca maja br. następujące przestępstwa: zdrada główna 10, inne polityczne 11, bunt i opór władzy 4, przestępstwa urzędowe 3, szpiegostwo 8, dezercja 4, przemytnictwo 1, włóczęgostwo i żebranina 176, fałszerstwo 2, rabunek 7, morderstwo i zabójstwo 12, dzieciobójstwo 5, podpaleni e10, przestępstwa przeciw moralności 79, uszkodzenie cielesne 545, spędzenie płodu 18, porzucenie dziecka 8, kradzież 2209, sprzeniewierzenie 38, paserstwo 19, lichwa 63, hazard karciany 6, przekroczenie przepisów sanitarno-adm. 1494, handlowo-adm. 1270, przekroczenie meldunkowe 326, opilstwo 1049, różne 8985, razem 16.838.

Nadto zanotowano 52 pożarów przypadkowych, 23 samobójstw, 43 nieszczęśliwych wypadków, w tem wypadków śmierci 27.

— W PROCESIE O PRZEMYCANIE BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ zapadł w sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych wyrok, skazujący akademików Turonia i Kiniarza za zdradę główną, pierwszego na 15 miesięcy, drugiego na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś Podermańską za przemytnictwo na 3 miesiące, umorzone aresztem śled czym

— ZMARŁ NAGLE na ul. Piekarskiej Władysław Piekarski (lat 52) robotnik. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— NOŻOWCY PRZY PRACY. Józef Marszałek, przechodząc wczoraj rano plantami koło ul. Basztowej, został napadnięty przez jakiegoś osobnika i pokłóty nożami. Marszałek odniósł ciężką ranę w okolicy prawej nerki. Ofiarę nożowca przewieziono karetką pogotowia ra unkowego do szpitala chirurgicznego. Za napastnikiem wszczęto pościg.

— TRAGICZNY WYPADEK W FABRYCE. Wczoraj rano zdarzył się w fabryce lamp Wachsa przy ul. Salinarnej w Podgórzu fatalny wypadek. Robotnik Adolf Hahn, porwany przez tryby maszyny, doznał zmiażdżenia lewej ręki i ciężkiego pokaleczenia prawej. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go w groźnym stanie do szpitala.

— GDZIE RĄBIĄ DRZEWO... Na stację pogotowia ratunkowego przywieziono Władysława Frankiewicza (lat 28) robotnika, który rąbiąc drzewo uderzył się siekierą w nogę. Lekarz stwierdził rozbicie kolana. Podobnemu wypadkowi uległ 31-letni Piotr Siuda, robotnik, który doznał złamania prawej nogi. Obie ofiary własnej nieostrożności opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

— SPRAWY ROWEROWE. Z wypożyczalni rowerów przy aleji 3-go Maja skradziono Feliksowi Woźniczce rower wartości 220 zł. — W ręce policji wpadli bracia Bronisław (lat 19) i Antoni (lat 22) Paduchowiczowie, którzy skradli rower na szkodę Józefa Góralczyka, zam. przy ul. Loretańskiej.

— ZŁODZIEJKI SKLEPOWE. Policja aresztowała Zofję Zabłocką (lat 42) i Franciszkę Grzybowską (lat 27), obie z Warszawy, które w sklepie Barucha Wolfa przy ul. Grdozkiej l. 69 usiłowały skraść jedwab wartości 500 zł. — W sklepie Findera przy ul. Kalwaryjskiej l. 7 została przytrzymana Rozalja Kusińska (lat 36) w chwili, gdy skradła materję wartości 25 dolarów.

— KIESZONKOWCY. Policja ujęła Bronisława Sołdana (lat 26) iStefana Grochała (lat 23) za usiłowaną kradzież kieszonkową w urzędzie pocztowym przy ul. Podwale. — Za kradzież zegarka w poczekalni III-ej klasy na dworcu kolejowym aresztowano Stanisława Laszka (lat 30).

— OCALONE KURY Dnia 21 bm. pełniący służbę posterunkowy napotkał na torze kolejowym obok ul. Płaszowskiej 2 osobników, którzy na jego widok zbiegli, porzucając plecak, w którym znajdowały się 4 kury, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży.

— NIEUDAŁA WYPRAWA W ŚWIAT. Wczoraj o godz. 3-ej nad ranem posterunkowy policji przytrzymał 2 konie, biegnące przed pociągiem na torze kolejowym koło ul. Niecałej. Okazało się że konie te są własnością Gustawa Schneidra, zam. przy ul. Dietlowskiej 105 i że niestrzeżone przedostały się przez uszkodzony parkan na tor kolejowy.

ZMARLI:

Rozalja Bronner l. 67.

Jak dokonał parlament angielski wyboru nowego speakera?

Londyn 21. 6. PAT. W dniu wczorajszym Izba Gmin wybrała jednogłośnie deputowanego konserwatywnego Fitzroy'a na stanowisko speakera Izby, opuszczone wczoraj oficjalnie i uroczyście przez J. H. Whitley'a. Zainteresowanie przebiegiem posiedzenia było niesłychanie wielkie. Wszystkie galerje dla publiczności wypełnione do ostatniego miejsca. Według przewidzianego porządku z odpowiednim wnioskiem wystąpił przedstawiciel konserwatystów, sir Robert Sanders. Wniosek Sandersa poparli mowcy liberałów i Labour Party. — Wybór Fitzroy'a, który jest kapitanem rezerwy armji, jest pierwszym wypadkiem, w którym na stanowisko speakera powołano osobę wojskową. Po przeprowadzeniu wyborów Izba powitała głośnymi oklaskami nowego speakera w chwili, gdy p. Fitzroy powstał z miejsca, aby podziękować za wysoki zaszczyt. Nowo wybranego speakera przeprowadzili do trybuny marszałkowskiej sir Robert Sanders i p. Bowerman, przedstawiciel Labour Party. Wybranemu złożyli gratulacje kolejno przedstawiciele wszystkich trzech stronnictw, premjer Baldwin, oraz b. premjerzy MacDonald i Lloyd George. Na tem zakończono posiedzenie Izby z odroczeniem reszty porządku dziennego do dnia następnego.

Skrajna lewica agituje przeciwko Labour Party

Londyn 21. 6. PAT. Poseł ze szkockiej partji pracy, Maxton, przewodniczący niezależnej partji pracy, oraz ekstremista Cook, — sekretarz związkuGórników, wystosowali do redakcji czasopisma „New Letter" list, w którym donoszą o swym zamiarze zabierania głosu na wiecach, które będą urządzane w całym kraju, a to w celu atakowania polityki przywódców Labour Party. Zaatakują oni w szczególności stanowisko przywódców Labour Party, wyrażające się w tem, że partja ta jast partją narodową, reprezentującą wszystkie klasy, nie zaś partją ściśle robotniczą. Maxton i Cook występują równocześnie przeciwko ujawnianym ostatnio tendencjom do zawarcia przymierza z kapitalizmem.

Francja cofa swe zastrzeżenia w sprawie paktu Kelloga?

Nowy York 21. 6. PAT. Według doniesień korespondenta waszyngtońskiego „Heralda", rząd francuski zgadza się podobno cofnąć swoje zastrzeżenia co do projektu paktu, potępiającego wojnę, opracowanego przez Kellega.

Paryż 21. 6. PAT. Komisja spraw zagranicznych Senatu przyjęła w zasadzie projekt paktu przeciwwojennegq z zastrzeżeniem, że zobowiązania członków Ligi Narodów wobec tej instytucji pozostaną nienaruszone.

Obrady konferencji Małej Ententy nie ulegną przerwie z powodu zajść w Belgradzie

Wiedeń 21. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkovic, oświadczył tamże wobec dziennikarzy, że nie widzi powodu, dla którego by konferencja małej ententy miała zostać przerwaną.

Konferencja prasowa małej ententy

Bukareszt 21. 6. PAT. Wczorajsze popołudniowe posiedzenie konferencji prasowej małej ententy rozpoczęło się pod przewodnictwem delegata Czechosłowacji, Svikofskiego. Na porządku dziennym w czasie posiedzenia znajdowało się sprawozdanie o działalności każdego z trzech komitetów od czasu ostatniej Konferencji. Po odczytaniu tych sprawozdań przystąpiono do wyboru członków, mających wchodzić w skład komisji technicznej, zawodowej i politycznej. Po wyborze członków komisje zebrały się i przedyskutowały rozmaite sprawy, co do których uchwały powzięte zostaną w dniu jutrzejszym.

Pomyślny przebieg rokowań handlowych między Czechosłowacją a Polską

Praga 21. 6. PAT. Prasa donosi, że całokształt pertraktacyj handlowych z Polską przedstawia się dobrze i należy się spodziewać, że w najbliższych dniach pertraktacje zostaną ukończone. Pertraktacje o umowę handlową z Francją nie przedstawiają się zbyt pomyślnie, ponieważ Francuzi wzbraniają się udzielić Czechosłowacji żądanych ulg, tak, że o ile Francja nie zmieni swego stanowiska, możliwe jest, że obrady zostaną przerwane.

Kredyty B.G.K. dla eksporterów

Warszawa PAT. W wypadkach potrzeb kredytowych, pozostających w związku z pozytywnie stwierdzonemi możliwościami eksportu, Bank Gospodarstwa Krajowego skłonny jest udzielać zainteresowanym firmom odpowiedniego kredytu. Wskazanem jest więc, aby firmy, dysponujące konkretnemi możliwościami wywozu zagranicę, zgłaszały się do Państwowego Instytutu Eksportowego, celem rzeczowego stwierdzenia rozmiarów i charakteru ich potrzeb kredytowych. W wypadkach pozytywnych Instytut udzielać będzie finansowego poparcia wobec Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nacjonaliści gdańscy chcą mieć dwuizbowy parlament i prezydenta Państwa

Gdańsk, 21 6 PAT. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej odrzuco no wszystkie poprawki zgłoszone przez nacjonalistów niemieckich do projektu ustawy o zmianie konstytucji gdańskiej. Nacjonaliści domagali się między innymi, aby parlament gdański składał się z dwóch Izb, któreby wybierały na przeciąg 4 lat rząd gdański złożony z 6 ministrów, na których czele miałby stać „prezydent Państwa".

Prasa faszystowska zachwycona mową posła Liebermanna

Rzym 21. 6. PAT. W prasie włoskiej wielkie wrażenie wywołało wystąpienie w sejmie polskiego posła socjalistycznego Liebermana, który wykazał niebezpieczeństwo militarne, grożące Polsce ze strony Sowietów. Dzienniki zamieszczają przekoywujące dowody pos. Liebermana i podkreślają, że aczkolwiek jest on socjalistą, to jednak wypowiadał się za przyjęciem budżetu. Pozatem prasa podaje rezultaty głosowania w sejmie, jako symptomatyczne i dowodzące, że jedynie komuniści przeciwni są w Polsce wzmocnieniu się państwa.

Bunt wojskowy w Transjordanji

Jerozolima, 20 6 ŻAT. W jednym z oddziałów transjordańskiego korpusu ochrony pogranicza w Maanie wybuchła rewolta [illegible] egipskich i sudańskich, którzy zabili komendanta oddziału Munira bey Hamsa. Naczelne dowództwo korpusu zarządziło odpowiednie kroki celem stłumienia rewolty.

Czy zbliża się koniec fryzury chłopięcej?

Na powyższe wciąż aktualne i palące pytanie niech odpowie poniższa międzynarodowa ankieta, zebrana we wszystkich stolicach i krajach świata u pierwszorzędnych mistrzów fachu fryzjerskiego.

Amerykanka pragnie dziś rzeczywiście pewnej zmiany w swojej fryzurze, ale trudno znaleźć taką, którąby dążyła do zwijania włosów w potężny „kok" na tyłę głowy.

W czasie zimy Amerykanki nosiły nieco dłuższe włosy i ondulowały je w loki. Teraz jednak z nadejściem lata, sezonu sportów, rozpoczyna się znowu wielkie obcinanie i obecnie ulubioną fryzurą jest krótko ostrzyżona czupryna, ufryzowana zapomocą stałej ondulacji w obfite loki.

Krótkie włosy nie myślą więc ustąpić z Ameryki.

W Paryżu nie da się nawet pomyśleć o powrocie do dawnych długich włosów. Poszczególni fryzjerzy, którzy chcieli lansować warkocze i koki, zostali z kretesem pobici.

I tu noszono w zimie nieco dłuższe i zawinięte w loki włosy, ale obecnie z wiosną większość kobiet strzyże się krótko. Zresztą obecna moda maleńkich oblepiających głowę kapeluszy uniemożliwia zapuszczanie dłuższych włosów.

Na początku sezonu zimowego w Londynie wyłoniło się tu pytanie, czy należy jeszcze obcinać włosy. Ale świat damski szybko przeszedł nad tą kwestją do porządku dziennego.

Teraz, na wiosnę, kwestja ta stała się oczywiście jeszcze mniej aktualna. Uwydatnia się jedynie tendencja do noszenia nieco dłuższych loków.

Młode damy, oddające się sportom wolą zawsze jaknajkrótsze i najgładsze czupryny, choć nie gardzą także stałą ondulacją, układającą włosy w kędziory.

W krajach północnych jest jeszcze mniej więcej tyleż długowłosych, co krótkowłosych dam. Kopenhaga sama obfituje w krótkie czupryny, gdy tymczasem na prowincji nierzadko spotkać można jeszcze blond warkocze.

Mniewięcej tosamo zauważyć można w Szwecji. W Sztokholmie panie mają przeważnie obcięte włosy, a prowincja jest bardziej konserwatywna, choć i tu w ciągu ostatnich lat dały się zauważyć duże zmiany. W Oslo, bardziej hołdującem sportow., krótkie włosy stanowią olbrzymią większość.

W Wiedniu ulubioną fryzurą są krótkie kędzierzawe włosy, trochę jednak dłuższe, niż w roku ubiegłym.

O powrocie do długich włosów niema tu jednak mowy i nie przyjęła się też lansowana z początkiem zimowego sezonu moda postiszów i przypinania włosów.

W Szwajcarji rozpowszechniła się ogromnie moda „wodnej ondulacji" krótkich włosów, którą zresztą Szwajcarki noszą tak, jak je widzą u licznych gości, napływających do nich ze wszystkich krajów świata.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 21. 6 .1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój nieco słabszy. Jedynie Tohan i Chybie w większem zainteresowaniu utrzymanena ostatnim poziomie. Słabiej notowano Zieleniewskiego, Chodorów, Piaseckiego i Firley III em. Ruch na ogół niewielki przyczem większych obrotów dokonano jedynie Tohanem, Chybiem i Piaseckim

Na pogiełdziu mocniej notowano Gazy wschodnie, za które płacono 24.30—24.50 ex kupon płatny w marcie 2 zł od jednej akcji. Dolarówka 85 utrzymana.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach tendencja utrzymana. Nastrój spokojny. Obroty małe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte. czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Kurs Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. 6 PAT. **Akcje:** Bank handl. 117, Bank Polski 181 i pół, 184, 183 i pół. Bank Sp. Zar. 84, Kijewski 83, Spiess 165, Cukier 167.50, Firley 64, 63 i pół, 64, Drogi dojazdowe 22, Wysoka 185, Węgiel 199 i trzy czwarte, Lilpop 37, Modrzejów 37, Norblin 244, Pocisk 10, Rudzki 47.50, Starachowice 57.50, Zieleniewski 140, Zawiercie 28, Borkowscy 10, 5 proc. dolarowa 81, 82.50, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 6 proc. dolarowa 87, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 359.65, 360.55, 358.75, Londyn 43.50, 43.61, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.03 i pół, 35.12, 34.95, Praga 26.41 i pół, 26.48 26.35, Szwajcarja 171.87 i pół, 172.30, 171.45, Sztokholm 239.20, 239.80, 238.60, Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19, Włochy 48.85, 46.97, 46.73, Marka niemiecka Berlin 213.07.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 21. 6 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 286. Białogród 12.47 i jedna czwarta, Berlin 169.46, Bruksela 99.02, Budapeszt 123.68, Bukareszt 4.33 i jedna czwarta, Kopenhaga 190.15, Londyn 34.60 i pół, Madryt 115.85, Medjolan 37.26, Nowy Jork 708.95, Oslo 189.85, Paryż 27.85, Praga 21 i jedna czwarta, Sofja 5.1055, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.47 i jedna czwarta do 79.75 i pół, Zurych 136.66, Amerykańskie 706.20, Niemieckie 169.20, Angielskie 34.54 i pół, Francuskie 27.92, Włoskie 37.33, Szwajcarskie 136.35, Węgierskie 123.60.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.691, Renta lutowa 0.711, Bankverein 26.9, Bodenkridt 115, Kreditanstalt 60, Hipoteczny 90, Kompas 0.87, Laenderbank 32.5, Merkury 23.6, Czerniowce 64.4, Północna 1029, Austr. kol. państw. 26,6, Południowa 14.10, Cement 69, Browary 132, Alpiny 41.55, Krupp 10.5, Rima 132.6, Skoda 254.25, Siersza 8.2, Zieleniewski 13.8, Fanto 10.5, Karpaty 30.6, Galicja 69.75, Nafta 37 i trzy czwarte, Schodnica 11.4.

Giełda zurychska

Zurych, 21. 6. PAT. Londyn 25.31, N. Jork 5.18.70 Belgja 72.45, Włochy 27.25, Hiszpanja 84.65, Holandja 209.22 i pół, Berlin 123.97, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.17 i pół, Oslo 138.90, Kopenhaga 139.07 i pół, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.45 i pół, Białogród 9.13.20, Ateny 6.75 i pół, Konstaetynopol 2.64 i trzy czwarte, Bukareszt 3.17 i pół, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 i jedna czwarta.

—o—

POLSKO- RUMUŃSKA ZWIĄZKOWA TARYFA KOLEJOWA. Z dn. 1 lipca br. ma wejść w życie nowa związkowa polsko- rumuńska taryfa kolejowa, w związku z dawno odczuwaną z obu stron potrzebą zmiany istniejących w tej mierze stosunków. Taryfa ta została opracowana z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez gruntowną reformę wewnętrznej taryfy rumuńskiej. Naogół nowe taryfy będą znacznie korzystniejsze od dotychczas obowiązujących. zwłaszcza w odniesieniu do wywozu węgla, żelaza, wyrobów żelaznych do Rumunji, oraz tranzytu tych artykułów przez ten kraj. Przewidywane są dalsze udogodnienia dla innych artykułów w dodatkach do taryf wyżej wymienionych, które mają się ukazać w najbliższym czasie, po wejściu w życie nowej taryfy.

Wielkie nadużycia w inspektoracie

kontroli skarbowej w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec 21. 6. (K-. Niedawno donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć w tutejszym urzędzie celnym, a już sprawna nasza policja wykryła nową aferę, tym razem w Inspektoracie Kontroli Skarbowej. W związku z nadużyciami aresztowany został inspektor kontroli skarbowej, 56-letni Bronisław **Skrzeczyński, który był** na tutejszym terenie inspektorem z ramienia Izby Skarbowej w Kielcach. Miał on pod swoją kontrolą wszystkie składy hurtowne i detaliczne wódek i wyrobów tytoniowych, — oraz wszystkie fabryki wódek. Skrzeczyński nie załatwiał żadnej sprawy, wchodzącej w zakres jego czynności urzędowych, bez łapówek. — Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, pozostające pod jego kontrolą, musiały opłacać specjalny haracz, aby uchronić się od szykan z jego strony. W ten sposób inspektor Skrzeczyński, mimo, iż prowadził hulaszcze życie, zdołał zebrać dość poważny kapitał, który ulokował w tutejszych bankach. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Skrzeczyńskiego, dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono cały magazyn wódek i napojów alkoholowych, oraz wiele materjału obciążającego.

Oprócz Skrzeczyńskiego aresztowano też jego kochankę.

Sprawa wywołała olbrzymią sensację w mieście.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Z Dziekanatu Wydziału lekarskiego Uniw. Jag.

W sprawie przyjmowania na medycynę.

Podania o przyjęcie na Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje kancelarja Dziekanatu Wydziału lekarskiego U. J. od 1 do 15 września b. r. włącznie. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjęte. Do podań należy dołączyć świadectwo dojrzałości, a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8 klas gimnazjalnych, metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo przynależności, ewentualnie świadectwa studjów w innym uniwersytecie (wszystkie te załączniki w oryginałach), oraz krótkie curriculum vitae — z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem zamieszkania. Starający się o odroczenie czesnego mają nadto złożyć świadectwo ubóstwa na przepisanym w Uniwersytecie Jagiellońskim blankiecie, potwierdzone przez Urząd podatkowy. — Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych liczba przyjętych na I-szy rok studjów będzie ograniczona, na wyższe zaś lata nastąpić mogłoby przyjęcie tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych.

Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście. Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi między 20 a 25 września.

—o—

— **POŻAR NA GRZEGÓRZKACH.** Wczoraj około godziny 7 wieczór zaalarmowano straż pożarną na Grzegórzki, gdzie w pobliżu fabryki czekolady „Suchard" zapaliła się drewniana szopa. Straż pożarna pożar ugasiła i zabezpieczyła okoliczne budynki.

Pozatem zaalarmowano wczoraj w południe w czasie szalejącej burzy, straż krakowską ze wsi Zielonki pod Krakowem, gdzie zapaliło się kilka zabudowań wiejskich wskutek uderzenia pioruna.

Zaledwie jednak oddziały straży krakowskiej zdążyły wyjechać, zawiadomiono telefonicznie, że pożar został już ugaszony przez okoliczne straże pożarne wiejskie. Spłonęło jednak w czasie pożaru 6 zabudowań.

— Strażacy, pełniący służbę ratunkową na Wiśle, wyratowali wczoraj tonącego Walentego Maślankę, lat 35, pochodzącego z Myślenic.

—o—

— **POGODA W ZAKOPANEM.** (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). **Stan obecny:** Dość pogodnie, przelotny deszcz z burzą (między 3—4-tą godz.) w Morskiem Oku i na Hali Gąsienicowej dość pogodnie.

Prognoza na dzień 22 b. m.: Zachmurzenie malejące, pogodnie, stopniowe ocieplenie, wiatry słabe zachodnie.

—o—

PASZPORTY NA STUDJA ZAGRANICĘ. W r. 1927 wpłynęło do ministerstwa oświaty ogółem 8,727 zgłoszeń o zaświadczenia na ulgowe paszporty zagraniczne. Z tej liczby załatwiono odmownie 1,395 podań, przychylnie zaś 7,332, przyczem wydano zaświadczeń: na studja wyższe 4,222, zawodowe 647, średnie 293, artystyczne 294, religijne 370, w celach naukowych 936, na zjazdy naukowe 230, na wycieczki 386.

—o—

GORLICE! W niedzielę 24 b. m. o godz. 8 wiecz. wygłosi w sali „Bar-Kochba" w Gorlicach znany poeta Joel Mastbaum z Warszawy odczyt p. t. „Kidusz Hassem i problem Golema".

O udział Żydów w transjordańskim korpusie ochrony pogranicza

Jerozolima 21. 6. ŻAT. W rozmowie z delegacja Waad Leumi lord Plumer oświadczył między innemi, że korpus ochrony pogranicza w Transjordanji jest obecnie całkowicie skompietowany, wobec czego nie można powiększyć liczby Żydów w tym korpusie, zwłaszcza, że w latach 1929/30 przewidziana jest redukcja liczby żołnierzy korpusu.

Walka z antysemityzmem w Rosji

Moskwa 21. 6. ŻAT. Okręgowa partja komunistyczna w Połtawie uchwaliła usunąć ze stanowiska tych członków partji, którzy wykazują tendencje antysemickie. Pozostaje to w związku z kilku wypadkami, gdy nie chciano przyjąć do pracy bezrobotnych Żydów, skierowanych do różnych instytucyj sowieckich przez urząd pośrednictwa pracy.

Udaremniony zamach sowietów

Wiedeń 21. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Pekinu: Wojska francuskie zapobiegły w miejscowości Tangkeou zamachowi ze strony Sowietów. W pociągu z Północy przybyło około 300 Rosjan, którzy chcieli wysadzić w powietrze linję kolejową w Tangkeou oraz dworzec. Wojska francuskie zapobiegły temu.

Proces rozwodowy b. księcia Karola

Bukareszt 21. 6. PAT. Dziś o godz. 13, w sądzie apelacyjnym rozpoczęły się rozprawy w sprawie rozwodowej przeciw b. następcy tronu ks. Karolowi. Rozprawy są tajne, a wyrok będzie odczytany na posiedzeniu publicznem. — W imieniu żony ks. Karola występuje adwokat Rosenthal. Ks. Karola zastępuje adwokat rumuński Pantaži. Strony przedstawią dziś wnioski, które będą przedmiotem obrad osobnych.

Zjazd młodzieży pacyfistycznej

W dniu 26 bm. równocześnie z obradującym wówczas w Warszawie Kongresem Pokoju, odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Młodzieży zorganizowanej przy Akademickiej Federacji Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce i Związku Młodzieży Pacyfistycznej. Referaty wygłoszą m. in. poseł na Sejm Ciołkosz, pp. Sieroszewski, Miller, a z gości Otto Friedlaender, prezes Międzynarodówki Socjalistycznej Młodzieży Akademickiej, Grimm (z Królewca) i inni.

Szereg organizacyj pacyfistycznych i socjalistycznych zagranicy zgłosiło już swój akces na konferencję. Niezależnie od tego, młodzież weźmie udział w pracach XXVI-go Kongresu Pokoju w charakterze obserwatorów.

NASZE ZDROJOWISKA

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBNY zdolny pomocnik handlowy. Zgłoszenia: Rosenblum ul. Grodzka 40 od 5—6 popoł. 403g

REFLEKTUJĘ na obiady przy inteligentnej rodzinie na piątek i sobotę. Izak Trachman, Paulińska 22. 398g

SPRZEDAMY: 1) 1 dynamo (Ganza Wiedeń 7 1/2Kw. 120 Volt, 60 amp. 1480 obr. 2) 115,000 korków szampańskich, 3) 50 beczek od wina o pojemności od 20 do 35 hektolitrów. Listy pod „Okazja“ do Biura dzienników we Lwowie, ul. Jagiellońska 7. 1735x

LOKAL mniejszy w podwórcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

DO LITOŚCIWYCH serc żydowskich! Były ewangelik, obecnie wyznania mojżeszowego, czeladnik piekarski prosi gorąco o pracę w piekarni, lub jakąkolwiek inną. Jest młody, pilny, uczciwy i trzeźwy. Mówi po polsku, żyd., węgiersku i niemiecku. Chwilowo bezrobotny — w rozpaczliwem położeniu. Zgł. do Adm. „N. Dz.“ pod Abraham Kappel.

BERATY czeskie we wszystkich kolorach poleca hurtownie i częściowo Józef Wurm, magazyn przyborów sportowych Kraków, Szewska 9. 1713x

ZGRUBIONY weksel na zł 300, płatny dnia 20 listopada 1928 r. na nazwisko Aleksander Chmiel w Łańcucie wystawiony dnia 4 maja 1928 r. na zlecenie Süssla Helfera, unieważnia się. 413g

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 46, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę „Tartaku Wojskowego i fabryki wełny drzewnej w Przemyślu, Zasanie, ul. Borelowskiego. Oferty należy składać do dnia 28 czerwca 1928 r. godzina 10-ta, w biurze 10 Okr. Szef. Bud. w Przemyślu, ul. Mickiewicza 46, poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Bliższych informacyj udziela referat materjałowy tegoż Szefostwa codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzymsko-katol., od godz. 12-tej do godz. 15-tej.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje w drodze publicznego przetargu wykonanie unwierzchni, ładowni i dróg dojazdowych w stacji Kraków—Łobzów.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, opis wykonania, warunki wykonania budowy, plany formularze ofertowe itd. można przeglądać, względnie formularze ofertowe i opis wykonania nabywać po 3 zł, począwszy od 5 czerwca 1928 r. w Wydziale III (Drogowym), drzwi Nr. 195, w wyżej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Odnośne oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 3 lipca 1928, godz 12-tej w południe do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

PRZETARGI PUBLICZNE

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH rozpisuje przetarg publiczny na instalację wodociągową na stacji kolejowej Makoszowy.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany, formularze ofertowe i td. można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać w Wydziale Mechanicznym w pokoju Nr. 108 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych w godzinach urzędowych od 10-ej do 13-ej.

Oferty należy złożyć najpóźniej do dnia 4 lipca 1928 r. do godziny 11-ej do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia.

•

DOWÓDZTWO 2 PUŁKU LOTNICZEGO W KRAKOWIE - RAKOWICE, ogłasza na dzień 9. lipca 1928 r., godzina 9-ta, sprzedaż w myśl przepisów gospodarczych 0—11 następujących materjałów:

Z działu metalurgicznego:
około 9,500 kg. różnych metali;
około 2,250 kg. różnych śrub;
około 700 m. lin stalowych.

Z działu tekstylnego około 800 kg. różnych materjałów.

Z działu elektrotechnicznego około 300 kg. kabli i sprzętu;
narzędzi różnych 4,100 sz.

Oferty na poszczególne grupy materjałów należy składać w kopertach zalakowanych do godziny 8-mej dnia 9 lipca 1928 r.. w Komendzie Parku 2 pułku lotniczego w Rakowicach.

Do ofert należy dołączyć dowód złożenia wadjum w wysokości 5 proc. ogólnej oferowanej sumy.

Dowództwo zastrzega sobie licytację ustną w dniu 9 lipca, o godzinie 11.

Materjał, przeznaczony na sprzedaż, oglądać można w komendzie parku 2 pułku lotniczego w dnie powszednie, od godziny 9 do 11 z wyjątkiem sobót.

•

URZĄD WOJEWÓDZKI — DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE, Rynek Główny, Krzysztofory, rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na budowę 2 filarów mostu na Sole w Kobiernicach na fundamentach kesonowych, w ciągu drogi państwowej „Głogoczów — Biała — Cieszyn“.

Przetarg odbędzie się we wtorek, dnia 10 lipca 1928 r., o godzinie 11-ej przed południem w Oddziele Drogowym powyższej Dyrekcji.

Akta licytacyjne, tj. plany budowy, warunki budowy, przepisy o ofertach warunki sanitarne przy robotach kesonowych, wzór umowy na budowę filarów na fundamentach kesonowych, są wyłożone dla przeglądu stron w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym Dyr. Rob. Publ., tam też będzie można otrzymać za zwrotem własnych kosztów ślepy kosztorys i inne załączniki.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana